

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 29 Sierpnia 1937 r.

Nr. 237

W rocznicę śmierci  
S. † P.

### FELICJI CHADZYŃSKIEJ

w dniu 30 sierpnia 1937 r. o godz. 10-ej odprowadzona zostanie Msza Żałobna za Jej duszę w kaplicy rodzinnej na Rossie.  
O czym zawiadamia

MĄŻ I RODZINA

S. † P.

### JAN WERSTAKOWSKI

PŁK. w st. sp.  
KAWALER ORDERU „CROIX DE GUERRE“

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł 28 b. m. Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifratskiej 2-6 do kościoła św. Ignacego (Garnizonowego) nastąpi we wtorek 31 sierpnia o g. 9 rano. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu Wojskowym na Antokolu.  
O czym zawiadamiają pogrzebem w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ I RODZINA.

### Mussolini odwiedzi Niemcy

GENEWA 28.8. Zazwyczaj dobrze poinformowany rzymski korespondent „Nouvelle Gazette Zuerich” donosi, że Mussolini wyjedzie w dn. 10 września do Berlina.

BERLIN 28.8. Między ambasadą włoską a rządem Rzeszy prowadzone są już od dłuższego czasu rozmowy na temat wizyty wysokiej osobistości z Włoch w Niemczech. Cechy prawdopodobieństwa ma jednak przypuszczenie pewnych kół, iż tą wysoką osobistością byłby nie Mussolini, lecz król Włoch Emanuel.

### Stanisław Stankiewicz

Wilno, Ostrobramska 2  
Księgarnia i materiały piśmienne, teatki, wieczne pióra i t. d.

## Wybuch rewolucji w Walencji

PARYŻ 28.8. „Le Journal” przynosi dziś sensacyjną wiadomość o wybuchu rewolucji w Walencji i na pozostałych obszarach Katalonii, skierowanej przeciwko komunistom.

Informacje te pochodzą od osób przybyłych ostatnio z Hiszpanii do Perpignan. Na czele tej rewolucji stanął oficer armii rządowej plk. Odon, zgrupowawszy koło siebie

wojskowych w służbie czynnej oraz robotników, niejednokrotnie anarchistów, którym dyktatura komunistyczna coraz bardziej daje się we znaki. Ruch ten skierowany ma być wyłącznie przeciwko przewadze partii komunistycznej, sprawującej właściwie istotne rządy w Walencji. Rewolucja pułkownika Odon'a poparta została również przez elementy syndykalistyczne - anarchistyczne.

11 BATALIONÓW CZERWONYCH PODDAŁO SIĘ POWSTANCOM  
SALAMANKA 28.8. Według komunikatu kwatery głównej na froncie Santander oddziały wojsk powstańczych zajęły wczoraj po południu Santonę, gdzie poddało się 11 batalionów przeciwnika. Połączenia komunikacyjne pomiędzy Bilbao a Santander, funkcjonują normalnie. Na froncie aragońskim odparto z dużymi stratami wszystkie ataki wojsk rządowych.

### Stanisław RENIGER

Artykuły piśmienne, papier, oraz wyroby tytoniowe.  
Wilno, Mickiewicza 21.

### KSIĄZKI NOWE I UŻYWANE

oraz materiały piśmienne poleca

KSIĘGARNIA

### „PRZYSZŁOŚĆ”

Zarzecze 5-a.

### Kronika telegraficzna

Samoloty biorące udział w krajowych zawodach lotniczych startują dziś do drugiego etapu Kraków - Lwów. Dotychczasowa klasyfikacja zespołowa po próbach przeprowadzonych w Warszawie: 1) Aeroklub warszawski - 138 punktów, 2) gdański - 115,5, 3) lwowski - 113, 4) Poznań, 5) Białą Podlaska, 6) Łódź, 7) Wilno, 8) Kraków.

Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych ekspedycja Szewielewa musiała przerwać poszukiwania Lewoniewskiego.

*Sally świat ano*  
**PROSZKI**  
MIGRENO NERVOJIN.  
  
**KOGUTEK**  
GRYPA. PRZEZIĘBIENIE. BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW

## Morszyn - Zdrój

Jedyny w Polsce Zdrój wód gorzkich.

### Najtańszy sezon wrzesień - październik

Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn - Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

## Rząd brytyjski zażąda konkretnej satysfakcji

LONDYN 28.8. Instrukcje do brytyjskiego chargé d'affaires w Tokio w sprawie kroków, jakie ma poczynić w związku z postreleniem ambasadora brytyjskiego w Chinach, wysłać ma zostać jutro lub pojutrze.

W tym rodzaju politycznych oczekują, że rząd brytyjski w ostrej formie zażąda bardziej konkretnej satysfakcji, aniżeli ogólnikowych wyrazów ubolewania.

W stanie zdrowia ambasadora nastąpiła pewna poprawa. W Londynie wyrażają wielkie uznanie dla akcji amerykańskiego marynarza, który o wiarobawie swoją krew dla transfuzji, co niewątpliwie uratowało życie rannemu. Natomiast ujemne wrażenie wywarł w Londynie fakt, że ze strony japońskiej nie przyjęto od razu pełnej odpowiedzialności za wypadek, lecz stosowano różne wykręty.

LONDYN 28.8. Agencja Reutersa dowiaduje się, że tekst noty, jaka ma być złożona rządowi japońskiemu, została już przetelegrafowana dziś wieczorem brytyjskiemu chargé d'affaires w Tokio. Treść noty będzie ogłoszona niezwłocznie po jej doreczeniu.

### PAKT NIEAGRESJI CHIN Z SOWIETAMI

TOKIO 28.8. Agencja Domei donosi, że w dobrze poinformowanych kręgach Szanghaju twierdzą, iż rząd chiński zawarł przed kilku dniami pakt o nieagresji z Z. S. R. R. Pakt ten postanawia m. in., że obydwie kraje powstrzymają się od udzielenia pomocy trzeciemu państwu w razie zaatakowania przez nie jednej z układających się stron.

## PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH WILNO, UL. ZAWALNA 13

### Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna

do 6 klasy włącznie i Przedszkole im. Elżby Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania.

Zapisy nowowstępujących uczniów i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1937/38 przyjmuje codziennie od g. 11-13 i 17-18 Kancelaria Szkoły przy zaulku Ponomarskim 2 (Zarzecze) gmach własny, ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Do przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

## Z. Wołejko

Polska Pracownia Czapek i Kapeluszy  
WILNO, WILEŃSKA 10  
poleca CZAPKI I DODATKI DLA WSZYSTKICH SZKOŁ

**WPRZÓD DO NAS**  
*potem* **DO SZKOŁY**

gdyż musisz kupić wszystko co ci będzie potrzebne:

Mundurki i palta we wszystkich wielkościach	
fartuszki alpagowe Nr. 1	od zł. 2,-
fartuszki satynowe Nr. 1	" " 3,75
welny mundurkowe	metr " " 4,20
szewiot półwielniany	metr " " 2,20
alpage szer. 140 cm.	metr " " 4,90
popelina biała na bluzki	metr " " 1,60
berety granatowe	" " 0,95
chusteczki białe z mierzka 6 szt.	" " 1,20
pantofole gimnastyczne	" " 1,30
spodenki gimnastyczne	" " 1,35
koszulki gimnastyczne	" " 1,20
teczki brezentowe	" " 2,25
teczki skórzane	" " 5,-
tornistry brezentowe	" " 1,50
piórnik zakopiański	" " 1,10
zeszyty, ołówki, pióra i wszystkie przybory szkolne.	

Lóżka, pościel i bielizna pościelowa w dużym wyborze posiadają.

**JABŁKOWSCY**  
magazyn zadowolonych klientów

PRYWATNE ŻEŃSKIE LICEUM HANDLOWE  
2 KLASOWE  
(Kurs nauki dwuletni)  
dawniej KURSÓW HANDLOWYCH ŻEŃSKIE  
**T Raczkowskiej**  
w Warszawie, ul. WSPÓLNA 41, tel. 9-27-40  
prawo wstępu do wyższych uczelni  
WARUNKIEM przyjęcia do Liceum jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego, lub 6-ciu klas gimnazjum dawnego typu, albo średniej szkoły zawodowej.  
ZAPISY trwają w godz. 10-13 i 17-19  
EGZAMIN WSTĘPNY - 31 sierpnia 1937

**Konserwatorium Muzyczne**  
IM. M. KARŁOWICZA POD DYREKCJĄ  
**ST. SZPIŃALSKIEGO**  
WILNO, WIELKA 8. Tel. 14-38.  
Prowadzi wydziały: kompozycji, fortepianu, skrzypiec, wolonczeli, śpiewu solowego, instrumentów dętych i organowy. Klasy: chóralna, kameralna i orkiestrowa. Przy Konserwatorium istnieje 3-letni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących. Kurs wstępny dla dzieci od lat 7-miu na dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje sekretariat od 5-7 pp. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych specjalne ulgi.

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA  
**„NASZA SZKOŁA”**  
I PRZEDSZKOLE  
BOHDANY MACHCEWICZOWEJ  
MICKIEWICZA 19 - 22  
Bezpłatne komplety jęz. franc. i niem. Kierowniczka przyjm. zapisy codz. od 11-14

**„BŁAWAT POLSKI”**  
Wilno, ul. WIELKA 28. Tel. 15-92  
na sezon jesienno - zimowy  
SUKNA - WEŁNY - JEDWABIE  
specjalność: **wełny na mundurki szkolne**

## Nie dostanie dwul!!!

kto kupi przepisowe:

Fartuszek szkolny, kołnierzyk, berecik, koszulki, spodniki i pantofelki gimnastyczne, pończoszki, sweterek, teczkę i t. d.

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej  
**FRANCISZEK FRICZKA**  
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

## Proces bandy łapowniczej

### Fałszywe zeznania świadków

KRAKÓW 28.8. W szóstym dniu procesu przeciwko Fleischerowej i towarzyszy, w dalszym ciągu zainteresowana nie rozprawa wzrasta. Zjawia się więcej publiczności, niż dni poprzednich. Niektóre momenty zeznań świadków, a szczególnie Kornbluetha, wywołały ogólną wesołość.

Świadek Jan Kański, skazany za nadużycia na stanowisku dyrektora banku w Stanisławowie na 3 lata więzienia. Zjawia się on na sali rozpraw w stroju więziennym. Zeznaje iż skazany wyrokiem prawomocnym starał się o odroczenie wykonania kary, a nawet o ulaskawienie. W tym celu zetknął się z Parylewiczową. Nie pamięta czy dawał pieniądze, czy korespondował w tej sprawie. Miał rozrachunki z osk. Fleischerową i z tego tytułu wypłacał jej liczne kwoty, ale nie wie czy Fleischerowa cokolwiek z tych pieniędzy wpłaciła Parylewiczowej.

Prok. Garbaczyński stawia wniosek, aby trybunał, wobec wykrętnych zeznań świadka oraz oczywistej niezgody tych zeznań z protokołem jego przesłuchania w toku śledztwa, odpis dzisiejszych zeznań Kańskiego przesłał prokuraturze, w celu pociągnięcia Kańskiego do odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

Trybunał przychylił się do wniosku, zarazem zaś odczytał Kańskiemu uprzednie jego zeznania.

Po wysłuchaniu tych zeznań Kański oświadczył, że obecnie przypomina sobie treść tych zeznań i potwierdza je, oświadczył, iż do Fleischerowej istotnie zwrócił się o to, aby go zetknęła z Parylewiczową w celu podjęcia wspomnianych starań. Wie również, że Parylewiczowa pisała parę listów w jego sprawie do urzędników ministerstwa sprawiedliwości.

### W OBRONIE PRZESTĘPCY SKARBOWEGO

Jeden z następnych świadków, Tomasz Sibera, naczelnik wydz. Izby skarbowej we Lwowie, zeznaje, że Fudyn skazany został przez Izbę skarbową za ukrycie cukru skrobiowego na 48.000 zł. grzywny i konfiskatę towaru. Fudyn wniósł odwołanie do ministerstwa skarbu, które zmniejszyło mu karę do 12.000 zł. grzywny, uchylając konfiskatę towaru.

Parylewiczowa interweniowała listownie na rzecz Fudyma, jednakże było to już po wydaniu przez Izbę skarbową owego orzeczenia.

Świadek Jakób Fudym z Rzeszowa opisuje przebieg swoich starań o interwencję u osk. Fleischerowej w jego sprawie karnej, rozpoznawanej przez Izbę skarbową we Lwowie. W staraniach tych pośredniczył także osk. Hochman, do którego skierowano go od rabina Horowitza w Tarnowie. Chodziło Fudymowi o uzyskanie korzystnych wyników w tej sprawie i w Izbie skarbowej we Lwowie, a następnie w ministerstwie skarbu. Wręczył Fleischerowej 150 zł. na koszt podróży. Wiedział, że ma współdziałać w tej sprawie Parylewiczową. Fleischerowa podjęła się również interwencji w Warszawie, żądając na ten cel 1.000 zł.

### WESOLY ŚWIADEK

Świadek Kornblueth, b. kupiec, na wniosek prokuratora wyłączony od prawa zaprzysiężenia, zeznaje, że za pośrednictwem Fleischerowej i Parylewiczowej starał się o ugodowe załatwienie swego sporu z browarem w Okocimiu i o koncesję na rozlewanie spirytusu w Nisku. W tym celu wręczył Fleischerowej tytułem zadatku na poczet wynagrodzenia 1.000 zł., otrzymując weksle z podpisem Wandy Parylewiczowej. Z Parylewiczową zetknął się bezpośrednio w swej sprawie w f-mie Gross w Krakowie. Parylewiczowa obiecała mu wyzyskać w staraniach swoje znajomości w browarze.

Oprocz wspomnianego zadatku w kwocie 1.000 zł. wręczył wprost Fleischerowej dokument cesyjny na kwotę 5.000 zł. Starania jego jednak pozostały bez wyniku. Co się tyczy za biegów o koncesję na rozlewanie spirytusu, na pytanie prokuratora, przyznaje, że w sprawie tej wniósł podanie do marszałka Piłsudskiego, a po tym do premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego. To ostatnie zeznanie świadka wywołuje na sali ogólną wesołość. Również śmiechem powitano konkluzję świadka, że i teraz dałby nawet 10.000 zł., byle wrócić do reprezentacji browaru okocimskiego.

Świadek Wójtowicz Władysław, urzędnik wydz. powiat. w Bochni,

przyznaje, że był w zażyłych stosunkach z Fleischerową i na tej zasadzie jest mu wiadomym, iż Fleischerowa pożyczala pieniądze Parylewiczowej za pokrycie weksłowym, że interweniowała prawie notariusza Orzechowskiego, sędziego Michałowskiego, dr. Kańskiego, Wolfa Kornbluetha i t. d.

Świadek Nuchim Kant, obecnie aplikant adwokacki a poprzednio aplikant sądowy, przeczy stanowczo, jakżeż mógłby działać o starania w sprawie u Parylewiczowej. Wobec tego usłyszenia go do aplikacji, a następnie uzyskania płatnego etatu.

Proces przerwano do poniedziałku.

**WODA GORZKA MORSZYŃSKA** - sól krystaliczna lub proszkowana - znakomite środki w nawykowym zaparciu stołca. Żądać w aptekach i składach apt.

## „Nasza Szkoła”

Częstokroć rodzice chcieliby dać dziecku oprócz jednolitego, szablonowego wykształcenia, także i trochę nauki w jakimś specjalnym kierunku. W tym właśnie wypadku bardzo im na rękę idzie szkolnictwo prywatne, które będąc elastyczniejsze, niż duża machina państwowa, ma o wiele większe możliwości uzupełniania swych programów pewnymi specjalnymi przedmiotami. Zaznacza to się specjalnie w szkolnictwie powszechnym.

Szkoła p. Machcewiczowej, tak zwana „Nasza Szkoła” przy ul. A. Mickiewicza 19, jako główny cel postawiła sobie dać dziecku wychowanie wszechstronne i przygotowanie do egzaminów zarówno do gimnazjów ogólnokształcących, jak i szkół

średnich zawodowych.

Jako program uboczny i niejako dopełnienie programu wymaganego położono specjalny nacisk na języki. Ta słaba strona naszych szkół publicznych jest w szkole p. Machcewiczowej potraktowana gruntownie, tak, że dziecko po ukończeniu szkoły ma solidne podstawy językowe i może łatwo dać sobie radę z całkowitym opanowaniem danego języka. Nowością są poza tym komplety plastyczne, dzieł sztuki absolutnie dotychczas niewyzyskanych.

Jeśli chodzi o samo nauczanie, to i w tej dziedzinie wobec znakomitego doboru sił nauczycielskich, a także dużej praktyki personelu i właściwej stawianiu tej szkole w rządzie najlepszych szkół powszechnych

## Prywatna koed. 7-kl. szkoła powszechna

MALINY SIEWICZOWEJ

## p.n. „Szkoła Radosna”

Wilno, ul. Orzeszkowej 11-b

Sekretariat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola

codziennie od godz. 11 do 14 i od 16 do 18

Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko. Jęz. francuski i niemiecki bezpłatnie.

## „Szkoła Radosna”

Kogo z nas jako małego berbecia nie straszyla groźne widmo szkoły? Kto nie czuł lekko przed niepojętą postacią bellfry?

Owczesny system szkolny robił co tylko mógł, aby w dziecięcych umysłach obrzydliwie wysiłki nauczycielskich pedagogów — mimo wszystko szkoła pozostawała czemś groźnym. Wiele się zmieniło, ale pojęcie szkoły bodajże w dalszym ciągu jest jeszcze czemś obcym i ponurem w wyobraźni młodych urwipolci.

Pośród szkół, które postawiły sobie za zadanie zerwanie z szablonem, w Wilnie na jedno z pierwszych miejsc wybija się szkoła p. H. Siewiczowej przy ul. Orzeszkowej Nr. 11-b.

Duże, wspaniałe udekorowane sale, eleganckie stoliki i krzeselka,

zamiast ponurych czarnych ławek, tak dalece różnią się od dotychczasowego wyobrażenia szkoły, że w pierwszej chwili człek zapytuje, czy dobrze trafił.

Właścicielka tej szkoły, jedna z pionerek szkolnictwa prywatnego na Wileńszczyźnie, uwzględniła przy urządzaniu lokalu i układaniu programu zajęć, wyniki ostatnich badań pedagogicznych, a także swą długoletnią (22 lata) praktykę. Odpowiedni dobór personelu nauczycielskiego i duży komplet pomocy naukowych gwarantuje wysoki poziom nauczania, zaś personel lekarski i ogromny park wskazuje, że nie zapomniano o zdrowiu.

Jest to naprawdę „Szkoła Radosna” i dobrze byłoby, aby każde dziecko mogło się uczyć w podobnej szkole.

## Pierwszy proces o strajk chłopski

W Szamotułach, woj. Poznańskie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 12 włościanom, członkom Stronnictwa Ludowego oraz Stow. Młodzieży Wiejskiej „Wies”. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że dnia 16 bm. po zjeździe Stron. Ludowego, od godz. 5 rano zatrzymywali pod groźbą przemocy, wszystkich mleczarków i rolników, dostarczających mleka do mleczarni w Otorowie, odsyłając ich do domu.

Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że uświadomili przybyłych o strajku uchwalonym w dniu rocznicy „Czynu Chłopskiego”.

Osk. Jajuga, który rano o 5 jechał po wsi na rowerze i alarmował trąbką strażacką mieszkańców, twierdząc, że był to alarm straży po żarnej, zwolujący członków na ćwiczenia. Jednak zebrali się ich za mało, więc postanowili nie ćwiczyć, tylko udać się przed mleczarnię.

Świadkowie zeznali, że oskarżeni grożąc im nie pozwolili im mleka dowieźć do mleczarni. Jako spraw-

ców rozpoznali tylko 2 spośród oskarżonych.

Sąd wydał wyrok, skazujący głównych oskarżonych Jana Maćkowiaka po myśli art. 23, 26 i 251 K.K. na 7 miesięcy bezwzględnie więzienia, Alfonsa Kampe z art. 251 K.K. na 6 miesięcy. Resztę oskarżonych dla braku dostatecznych dowodów sąd uwolnił.

## Z za kotar studio

OSTATNI KONCERT Z SALZBURGA DLA POLSKICH RADIOSŁUCHACZY

Dyryguje Toscanini

Cztery transmisje salzburskie przeznaczyło Polskie Radio dla swych słuchaczy w roku bieżącym. W ciągu lata polscy radiosłuchacze brali udział w największych uroczystościach muzycznych świata. Jak dwa potężne filary — otwierają i zamykają transmisje salzburskie — występy Artura Toscaniniego: pierwszy — to opera Mozarta „Czarodziejski flet”, ostatni, który czeka radiosłuchaczy dziś o godz. 11.05, to koncert utworów Beethovena, Brahmsa i Rossiniego. Obydwa te wieczory pod batutą Toscaniniego zostaną na długo w pamięci radiosłuchaczy.

Na program koncertu składają się następujące utwory: Rossiniego — uvertura do opery „Włoszka w Algierze”, Beethovena — VI Symfonia „Pastoralna” i Brahmsa — IV Symfonia, oraz pieśni miłosne.

KOMEDIA FREDRY W TEATRZE WYOBRAŹNI

Komedia Fredry p. t. „Pierwsza lepsza”, która wchodzi do repertuaru radiowego Teatru Wyobraźni dziś, należy do cyklu niefrasołowych, trających już zresztą myślką jednoaktówek. Przypada ona na pierwszy okres twórczości. Fredro ukończył bowiem „Pierwszą lepszą” w roku 1823. Głównym motywem sztuki jest przebranie — chwyt zdawałoby się zużyty, a przecież dla teatru bardzo istotny, i z najlepszymi epokami teatralnymi zawsze mocno związany. W radio m. tyw przebranie się musi być zastąpione przemianą głosową. Dzięki świetnej odwrotności roli głównej — Marii Modzelewskiej — słuchacze będą mieli oddane w mikrofonie wszystkie subtelności fredrowskiej intrygi. Audycja nadana zostanie o godz. 19.00.

### „BAKCYL H”

W pracowni naukowej wykryto po długich zabiegach i eksperymentach bakcyl... śmiechu. Bakcyl ten, niezwykle żywotny i ruchliwy wydosłał się przypadkiem pewnego dnia z laboratorium i zaczynała się po szerokim świecie. Powstaje epidemia śmiechu. Jak się ta epidemia objawia, jakie zabawne sytuacje powstają na tle tej „choroby” dowiedz się słuchacze z audycji „Bakcyl H”, opracowanej przez Z. Lipczyńskiego i F. Zandera. Audycję nadaje dziś o g. 21.00 — Rozgłośnia Lwowska w programie ogólnopolskim.

### CZARODZIEJKA STAREGO WIEDNIA.

Fanny Elsner, tancerka wybitnej urody i talentu, rówieśnica straussowskiego walców, żyła i zachwycała ludzi w pierwszej połowie XIX stulecia. Dowiedzą się o jej życiu sukcesach radiosłuchacze z repertuaru z płyt p. t. „Czarodziejka starego Wiednia” w opracowaniu Stanisławy Harasowskiej, który nadaje Wileńska Rozgłośnia dziś o godz. 14.40.

### WIECZORYNKA DOŻYTKOWA

Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radia dąży do nawiązania bezpośredniego kontaktu z zespołami wiejskimi, reprezentującymi regionalizm rzeczywisty, niestylizowany. Coraz częściej stają przed mikrofonem zespoły reprezentujące poszczególne regiony Wileńszczyzny i wogóle Kresów. Do takich właśnie audycji należy „Wieczorynka dożytkowa” w opracowaniu i wykonaniu zespołu młodzieży wiejskiej ze wsi Kowalczyki. Usłyszają ją radiosłuchacze dziś o godz. 20.10.

## Polskie Radio Wilno

Niedziela 29 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. Audycja dla wsi. Gazetka rolnicza. Muzyka na dzień dobry. Informacje bieżące. Regionalna transmisja z Zaniemyśla. Płyty. Muzyka romantyczna. 11.05 Koncert w wyk. Filharmonii Wiedeńskiej. Transmisja z Salzburga. 12.00 W perspektywie tygodnia — felieton. 13.00 Polska Kapela Ludowa. Transm. z Nałęczowa. 14.40 Reportaż z płyt „Czarodziejka starego Wiednia”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Zespół mandolinistów i chór „Kaskada”. 16.30 Muzyka nowoczesna. 17.00 Koncert rozrywkowy z Parku Paderewskiego w Warszawie. 17.55 „W ruinach z czasów Minosa” felieton. 19.00 Słuchowski „Pierwsza lepsza” czyli „Nauka zbawienia — komedia. 19.30 Transmisja z ulicy lwowskiej. 20.00 „Co słychać na świecie?” 20.10 Wieczorynka dożytkowa. 20.35 Wil. wiad. sportowe. 20.40 Przegład polityczny. 21.00 „Bakcyl H” — audycja. 21.40 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni. Udział bierze Wilno. 22.00. Pieśni Schuberta w wyk. Luby Lewickiej. 22.25 Tańce różnych narodów (fortepian na 4 ręce). 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Program na poniedziałek. 23.05 Koncert żyweń.

Zdz. Jot.

## Nasze ilustracje na stronie 3-ej

1 Ambasador angielski w Chinach Knatchbull-Hughessen podczas przejazdu z Szanghaju do Nankinu został ostrzelany przez samolot japoński i poważnie raniony. (Szpalta 4-a u dołu). 2) Pani Roosevelt, matka prezydenta Stanów Zjedn., na kuracji w Austrii. (Szpalta 5-ta u góry)

## Dla uczącej się młodzieży!!!

po niskich cenach obuwie dziecięce oraz damskie i męskie różnych rodzajów poleca SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓW CHRZESCIJAN

## „Praca Polska”

sklepy ul. Wileńska 10 i ul. Wielka 27.

# Wykaz szkół w Wilnie

## Szkoły średnie ogólnokształcące

**GIMNAZJA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**  
 W y k a z: Państwowe: im. kr. Zygmunta Augusta (Mała Pohulanka 9); im. A. Mickiewicza (Dominikańska 3); im. E. Orzeszkowej (ul. Mickiewicza 38); im. ks. A. Czartoryskiego (ul. Orzeszkowej).  
 Prywatne: ss. Nazaretanek (ul. Sierakowskiego) pp. Benedyktynki (ul. św. Ignacego); o.o. Jezuitów (ul. Wielka 60); im. Fi-

lomatów (ul. Żeligowskiego 1); im. Piotra Skargi.

**LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**  
 W y k a z: Państwowe: im. Kr. Zygmunta Augusta, im. A. Mickiewicza, im. E. Orzeszkowej, im. Ks. Czartoryskiego.  
 Prywatne: SS. Nazaretanek, PP. Benedyktynki, OO. Jezuitów.

## Szkoły zawodowe

**1. SZKOŁY ZAWODOWE STOPNIA NIŻSZEGO.**  
**A. SZKOŁY PRZEMYSŁOWE - RZEMIEŚLNICZE.**

Do szkół zawodowych przemysłowo-rzemieślniczych stopnia niższego przyjmują się kandydatki, którzy ukończyli pierwszy szczebel szkoły powszechnej (5 oddziałów).  
 Kurs nauki trwa 3 lata.

Absolwenci tych szkół składają po ukończeniu szkoły egzamin czeladniczy.

1. Prywatna Szkoła Męska Rzemieślniczo-Przemysłowa Tow. OO. Salezjanów — wydział stolarski, Wilno, ul. Dobrej Rady 22.

2. Prywatna Szkoła Odzieżowa im. Promienistych Tow. „Światło” — wydział krawiecki, Wilno, ul. Żeligowskiego 1-18.

**B. ZENSKIE SZKOŁY PRZEMYSŁOWE.**  
 Do szkół przemysłowych przyjmują się kandydatki, które ukończyły szczebel szkoły powszechnej (5 oddziałów).  
 Kurs nauki 3-letni.

Absolwenci tych szkół mają prawo składania egzaminu czeladniczego, a po 3 latach praktyki w zawodzie mogą złożyć egzamin mistrzowski przy Izbie Rzemieślniczej, uprawiającej do otwarcia własnej Pracowni i przyjmowania uczniów.

1. Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska Stow. „Służba Obywatelska” (krawiecko-bielizniarska), Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4-6.

2. Prywatna Szkoła Żeńska Przystosowania Krawiecko-bielizniarsk. SS. Salezjanek (krawiecko-bielizniarska), Wilno, ul. Stefańska 37.

**C. SZKOŁY GOSPODARCZE ZENSKIE.**

Typy szkół gospodarczych żeńskich:  
 a) Roczne szkoły przystosowania w gospodarstwie rodzinnym I stopnia. Wymagane świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

1. Prywatna Roczna Szkoła Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym Z. P. O. K., Wilno, ul. Jagiellońska 3/5.

b) Dwuletnie szkoły gospodarstwa domowego — wymagane świadectwo ukończenia szkoły powszechnej I szczebla.

Prywatna Dwuletnia Szkoła Gospodarstwa Domowego SS. Seralitek w Wilnie, Brzeg Antokolski 11/6.

**2. SZKOŁY ZAWODOWE STOPNIA GIMNAZJALNEGO.**

**A. SZKOŁY PRZEMYSŁOWE.**

Celem gimnazjów przemysłowych jest wykształcenie pełnowartościowego fachowca rzemieślnika, posiadającego obok przygotowania zawodowego również odpowiedni zasób wykształcenia ogólnego.

Do gimnazjum przyjmuje się kandydatki, którzy ukończą szkołę powszechną stopnia II lub 6 oddziałów szkoły powszechnej stopnia III-go, oraz złożą egzamin wstępny, sprawdzający w zakresie szkoły powszechnej z: 1) języka polskiego z historią, 2) arytmetyki z geometrią, 3) geografii z przyrodą i 4) rysunków.

W służbie cywilnej i wojskowej przysługują absolwentom gimnazjów zawodowych te same uprawnienia, co i absolwentom gimnazjów ogólnokształcących, zdołniejsi zaś mogą po złożeniu egzaminu uzupełniającego przejść do odpowiedniego liceum zawodowego.

1. Państwowe Gimnazjum Mechaniczne, Wilno, ul. Kopanica 5. Program klas niższych uwzględnia zarówno kowalstwo, slusarsztwo, tokarstwo. W klasach wyższych wyodrębnią się kierunki: a) obróbki mechanicznej (głównie tokarstwo) b) kowalski i c) slusarski.

2. Państwowe Gimnazjum Elektryczne Wilno ul. Kopanica 5. Program nauki uwzględnia zarówno zagadnienia związane z techniką prądów silnych, jak radiotechniką i teletechniką.

**B. GIMNAZJA KRAWIECKIE I SZKOŁY PRZEMYSŁOWE ZENSKIE.**

Warunki przyjęcia do kl. I.

a) świadectwo ukończenia 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej II szczebla lub inne równoznaczne,  
 b) egzamin wstępny z 1) języka polskiego i historii, 2) geografii i przyrody, 3) arytmetyki z geometrią i 4) rysunku.

Nauka w gimnazjach krawieckich trwa 4-ry lata.

1) Państwowe Gimnazjum Krawieckie w Wilnie, ul. Królewska 8.

**C. GIMNAZJA KUPIECKIE I SZKOŁY HANDLOWE.**

Do kl. I gimnazjów kupieckich przyjmowani są kandydaci, którzy:

a) ukończyli szk. powsz. stopnia II lub 6 oddz. szk. powsz. stopnia III.

b) złożą egzamin wstępny z 1) języka polskiego, 2) geografii i 3) arytmetyki.

Czas trwania nauki w gimnazjach kupieckich 3 albo 4 lata.

W czasie trwania nauki uczniowie są obowiązani do odbycia praktyki w przedsiębiorstwach kupieckich; praktyki organizuje dyrekcja gimnazjum.

Absolwenci gimnazjum kupieckiego ko-

rzystają z tych wszystkich praw w służbie państwowej, wojskowej i cywilnej, z jakich korzystają absolwenci gimnazjów ogólnokształcących.

1. Państwowe Żeńskie Gimnazjum Kupieckie, Wilno, ul. Wileńska 10.

2. Prywatne Męskie Gimnazjum Kupieckie Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijań, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 18.

**D. SZKOŁY OGRODNICZE ŚREDNIE.**

1. Państwowa Średnia Koedukacyjna Szkoła Ogrodnicza w Wilnie, ul. Sołtanskiej 50.

Do szkół przyjmowani są kandydaci, którzy:

a) ukończyli 16, a nie przekroczyli 18 lat,

b) przedstawiają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Nauka trwa 3 lata.

Świadectwo ukończenia daje tytuł technika ogrodniczego.

Szkoła przyjmuje chłopców i dziewczęta.

E. SZKOŁY GOSPODARCZE ŻENSKIE

Roczne szkoły przystosowania w gospodarstwie rodzinnym II stopnia wymagane świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (nowego ustroju) lub średniej szkoły zawodowej.

Wiek kandydatek do 24 lat.

1) Prywatna Roczna Szkoła Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym II stopnia P. M. S. w Wilnie, ul. W. Pohulanka 18.

**F. SZKOŁA POŁOŻNYCH I SEMINARIUM OCHRONIARSKIE.**

Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie, ul. 3-go Maja 8.

Przyjmuje kandydatki w wieku od 19-35 lat.

Pierwszeństwo mają osoby pochodzące z prowincji oraz z wyższym cenzusem naukowym.

Kurs nauki trwa 2 lata.

Państwowe Seminarium Ochroniarskie imienia Marii Konopnickiej, w Wilnie, ul. Moniuszki 36.

Kurs nauki 3-letni.

**3. SZKOŁY ZAWODOWE STOPNIA LICEALNEGO.**

**A. LICEA TECHNICZNE.**

Do liceów przyjmuje się kandydatów, którzy: a) ukończyli gimnazjum ogólnokształcące nowego typu (4 letnie) lub 6 klas gimnazjum dawnego typu, c) złożą egzamin wstępny sprawdzający w zakresie gimnazjum.

Licea są 3-letnie.

Absolwentom liceów przysługują tytuł technika. W służbie cywilnej i wojskowej mają absolwenci liceów technicznych te same uprawnienia, co absolwenci liceów ogólnokształcących i mają prawo wstępu na odpowiednie wydziały Politechnik.

1) Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Piłsudskiego, Wilno, ul. Holenderska 12.

Obejmuje następujące Wydziały o podbudowie 6 kl. gimnazjum ogólnokształcącego:

1) Elektryczny — kształci techników elektryków, przygotowanych do pełnienia czynności ruchomych, energetycznych i konstruktorskich w produkcji, instalacji i eksploatacji urządzeń elektrycznych.

2) Mierniczy — kształci techników mierników, przygotowanych do pełnienia funkcji mierniczych.

**B. LICEA HANDLOWE W/G NOWEGO TYPU.**

Do kl. I liceów handlowych przyjmuje się kandydatów, którzy: a) ukończą gimnazjum ogólnokształcące nowego typu, b) złożą egzamin wstępny.

Nauka trwa 2 albo 3 lata.

1) Prywatne Koedukacyjne Liceum Handlowe Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 18 (dawniej Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie).

**LICEUM HANDLOWE DAWNEGO TYPU**

1) Prywatne Żeńskie Liceum Handlowe im. Filomatów Stanisławy Pietraszkiewiczówny, Wilno, ul. Żeligowskiego 11.

**C. LICEA ADMINISTRACYJNE.**

Powstaje w Wilnie jedno liceum administracyjne, prowadzone przez Polskie T-wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, utrzymujące dzisiejszy Instytut Nauk Handl.-Gospodarczych, Wilno, ul. Mickiewicza 18.

**D. LICEA GOSPOD. DOMOWEGO.**

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (nowego ustroju) lub zawodowego.  
 Czas trwania nauki 2 lata.  
 1) Liceum Gospodarstwa Domowego w Wilnie. Informacji zasięgać można u p. wizyt. Gulbinowej w Kuratorium Okr. Szk. Wil. (Wolana 10).

**E. PEDAGOGIA.**

Celem zakładu jest kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Nauka trwa 2 lata.  
 Warunki przyjęcia: 1) matura gimnazjum 8-klasowego (w latach przyszłych wymagane będzie ukończenie liceum ogólnokształcącego), 2) dodatni wynik kolokwium wstępnego.  
 Kandydaci winni złożyć podania do dyrekcji Państwowego Pedagogium w Wilnie (ul. Wolana 10).

# Państwo w państwie

## Dlaczego Związek Naucz. Szk. Powsz. jest szkodliwy

Rzeczpospolita Polska posiada przeszło 90.000 nauczycieli szkół powszechnych. Więcej niż dwie trzecie tych nauczycieli, a więc od 60 do 70 tys. z podróży, zrzeszonych jest w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Związek N. P. jest potężną organizacją nie tylko przez liczbę członków. Rozporządza on także wielkimi środkami: posiada własne domy, uzdrowiska, sanatoria, ma własne księgarnie, wydaje podręczniki i inne książki, ma ponadto własną prasę, dzienniki, pisma zawodowe, piśmiennictwo dla dzieci.

Nauczyciele szkół powszechnych rozsiani są po całym kraju. Na wsi, gdzie pracuje ogromna większość nauczycieli, ilość inteligencji jest znikomą, a więc wpływ kulturalny, społeczny i polityczny nauczyciela jest bardzo duży, a w wielu częściach kraju, gdzie wyrobienie miejscowej ludności jest niedostateczne, — nawet przemożny. Nie może więc być rzeczą obojętną dla Narodu i Państwa jakim jest ten nauczyciel, a zwłaszcza organizacja nauczycielska, która skupia znaczną większość nauczycieli.

Ze sprawy Z. N. P. nie są obojętne dla ogółu myślącego społeczeństwa dowodzi żywa wymiana zdań prowadzona w sprawach Związku na łamach czasopisma. Śmiało można powiedzieć, że Z. N. P. jest od kilku lat jednym z najczęściej omawianych tematów.

Dwa główne pytania absorbują tych, którzy się działalnością Z. N. P. interesują: czemu Z. N. P. zawdzięcza tak znaczny rozwój i rozpowszechnienie, oraz jakie jest jego oblicze ideowe.

Odpowiedź na te pytania sformułował bardzo trafnie p. W. Majdański w jednym z ostatnich numerów „Prosto z Mostu”.

Udzielmy mu głosu: „Czym Związek „brał” nauczycielstwo? Czym górował nad przeciwnikami, t. zn. zwolennikami chrześcijańskiego i narodowego wychowania? — Prawie wszystkim.

Więc tym, że w życie odrodzonej Polski wszedł od razu zdecydowanie z gotowym, jasnym celem, że miał znakomitą taktykę, że koordynował swe wysiłki z instytucjami ideowo pokrewnymi, że miał świetną organizację, rozmach, nastawienie ofensywne, że wyzyskał w swej pracy nauczyciela typu zdobywczego, że jaskrawo, krzycząco bronił spraw materialnych nauczycielstwa, że miał nawskroś nowoczesną propagandę i niezwykłą siłę uderzenia. Imponowało to nauczycielstwu, bo nie widziało tych walorów gdzie indziej i to rozstrzygnęło, że Związek, pomimo swej postawy, ideowej, zajął tak niewspółmierne w porównaniu z pozostałymi organizacjami nauczycielskimi stanowisko.

Co najjaskrawiej odrzynało Związek od innych organizacji nauczycielskich? — Jego dość dziwny cel: „niezależność od Kościoła” wychowanie, okupacja całego nauczycielstwa i opanowanie władz szkolnych. Przebiega to nie tyle z deklaracji, enuncjacji, uchwał, bo te w Związku nie wszystko pono mówią, lecz w „postawie postępowej” i w działaniu tejże „marki”. Tym ludziom trzeba patrzeć na ręce. Wtedy się ich najłatwiej odczytuje. Dziś, gdy mamy nieco książek o masonerii, dzięki czemu wiemy, jak maffii zależy na szkole, widać w taktyce Związku i

jego obliczu ideowym także podobieństwo jaskrawe do tego, co czyniono we Francji, by nauczycielkąkatolika, „przerobić” na „postępowca”, szkołę na laicką, a naród francuski na bezwolne narzędzie Wielkiego Wschodu. Może dlatego Związek popierały i popierają całą siłą te ośrodki, które od początku niepodległości, strzeżone i kierowane, świadomie lub nie, przez „grabarzy”, dążyły za wszelką cenę do Polski laickiej. To powodowało, że energia Związku, celowo, czy mimowoli, koordynowała się jakoś z tymi siłami i dawała dlatego zawsze mocne efekty.

Wpływy potęgowała polityka. Związek, który zarzuca organizacjom nauczycielskim czysto polskim wszędzie politykę i we wszystkim ją weszły, siebie zaś ogłasza za niekazitelnego politycznie, żywołt swój zawdzięcza polityce. To zapewniło jego dążeniem realizację tak na terenie ustawodawczym, jak wykonawczym. Do r. 1923 tkwił sztandarowo na lewicy, potem do „maja” robił się na „międzypartyjnie”, wreszcie od „maja” „oddaje się spontanicznie do dyspozycji” i to tak, że nie wiadomo kto bardziej kim się trzymał: sanacja Związkiem, czy Związek sanacją. Dzięki temu ciężnie wtedy niesamowicie w liczbę członków i zarazem... leje lzy nad niedolą nauczycielstwa, które wówczas, gdy Związek jest wszechwładny tak w Alejach Szucha, jak i na wszystkich innych alejkach i ścieżkach, skrepowano przeraźliwie ustawodawstwem i odarto z pokazyńskich zdobyczy materialnych. Gdzie Związek jest dziś, ogłasza to wszem wobec tak zwany „Dziennik Poranny”, a gdzie go ciągnie w razie gdyby tak u nas... Hiszpania, krzyczy każde zdanie tego „małego dzienniczka”.

Stale wpływy pieniężne, które zapewnił Związkowi pierwszy... minister Głabiński, pozwalając na ściąganie składek członkowskich przy odbiorze pensji — przywileju tego nie ma żadna organizacja — pomogły stworzyć szeroką samopomoc, zwłaszcza wypoczynkowo - lekarską, uruchomił olbrzymi aparat prasowy, okazały wydawniczy, liczne instytucje samokształceniowe.

System pracy, pomysły tak, że karni a wybitni członkowie, popierani „gdzie trzeba”, całą siłą, otrzymywali odpowiednio stanowiska szkolne w dyspozycyjnych ośrodkach pracy organizacyjnej, zaś idący do „sztabu” Związku — płatne urlopy państwowe (t. zw. prawo kaduka, nieznane innym zrzeszeniom), ci zaś, co „wyszli z obiegu” dostawali „pocieszenia” w Związku, na miejscu lub dalej — wytwarzał w „górze” organizacyjnej silną więź, ułatwiał tam pracę, przykuwał ludzi.

Propaganda we własnej prasie i, rozmięszona dyskretnie w sanatolewej, wyjaskrawiała umiejętnie zasługi Związku, wyzyskiwała zręcznie sprzyjającą nieomal dłań stale koniunkturę polityczną, modne hasła, lecz przede wszystkim wygrzywała przy każdej okazji płytki stosunek nauczycielstwa do religii i na tym tle starała się za wszelką cenę przerazić nauczyciela widmem... księdza w szkole oraz przekonano go, że tylko to jest „postępowe”, co w życiu publicznym jest niekatolickie. Z talką „nauką” spotykał się nauczyciel już w seminarium, potem

na niezliczonych kursach wakacyjnych na wyższych kursach, instytucjach, pedagogiach, a znalazła ona swój największy wyraz w książce związkowca, Spasowskiego, pt. „Wyzwolenie człowieka”, gdzie na str. 75 pisze: „Bóg był zawsze wyrazem reakcji...” itd. przez kilkadziesiąt stron.

Związek świetnie operował ludźmi walki, ruchu, inicjatywy. Typ bojowy, taki ideowo czysty — ksiązkowcy, intelektualści, społecznicy — byle karny i „postępowy”, jak i typ polityczny, władczy, mściwy — intrygancki, bezwzględny, sprytny — miał tu pole do popisu. Przeciwników ośmieszano. Opuuszczających „szeregi” traktowano bezpardonowo. Kwiatki: gdy w r. 1921 nauczyciel na prowincji, w N., wystąpił, polecono nie podawać mu ręki; gdy w r. 1936 wystąpił w Warszawie A. Madej, redaktor „Płomyka”, publicysta, poeta, filozof — prasa związkowa woła odtań za nim „mamiak” lub na odmianę „chory człowiek”.

Skąd rodem ta „ideologia”? Rzekło się już: „antyklerykalizm”, „postępowość”, skąd już tak łatwo o podejrzenie masonstwa. Czyż przy wódcy Z. N. P. — to masoni? Po co? Wystarczy, gdy były to typy z natury imperatywne, o potężnej energii i niezwykłym zmysle organizacyjnym, dynamicznym, szczerzy patrioti, lecz jednocześnie z tym i pomimo to — po prostu... niedouczeni, niedouczeni własne w dziedzinie wszelkiej ideologii. Dlatego wstydzili się... religiozności. Bo chcieli przez to uchodzić za... postępowe”. I basta. Wykoleiła ich poza. Tę to chęć pozowania na „najpostępowszych” wśród wszystkich sfer w Polsce, tę ich żarliwą naiwność apostołowania owego „postępu” wśród nauczycielstwa — mogli właśnie wyzyskać autentyczni masoni, by wygrzywać bez ich wiedzy, jak na nieświadomych rzeczy dudkach, swe melodie laickie. I takie to słabe głowy, podatne media: gatunek dudociensis (acz z drugiej strony groźne, żyłaste, muskularne działacze...) wstydzące się jak zarazy religiozności na forum publicznym, a u siebie w domu, „prywatnie”, pokrywomiu, ciachaczem, gdy nikt nie widzi, tolerując (w domu — owszem!) pobozność i dziełek własnych, i osobistą, odmawiającą pacierze et caetera — to z całym prawdopodobieństwem działacze „menerzy Z. N. P.”, przywódcy, „sztab”.

Uważamy powyższą charakterystykę Z. N. P. za pod każdym względem trafną i dlatego ją tu przytoczyliśmy.

Zajmijmy się z kolei pytaniem, jak ocenić działalność Z. N. P. z punktu widzenia narodowego i państwowego. Postawmy odrazu sprawę jasno: działalność Z. N. P. uważamy za nadzwyczaj szkodliwą. Szkodliwa jest ona przede wszystkim z punktu widzenia narodowego, gdyż, operując mętnymi hasłami „postępu”, „demokracji”, „niezależności i wolności myśli” oraz walki z „klerykalizmem”, jest w gruncie „żeczy forpocząta międzynarodowej maffii masonskiej i jednym z głównych atutów „folksfrontu”. Z. N. P. — jak tego dowodzą liczne, dobrze nam znane wypadki, a przede wszystkim oślawiony zjazd w Święcianach, wypadki w Rykontach itd. — prowadzi jawną kampanię bezbożniczą, walkę z Kościołem i duchowieństwem.

1) Elektryczny — kształci techników elektryków, przygotowanych do pełnienia czynności ruchomych, energetycznych i konstruktorskich w produkcji, instalacji i eksploatacji urządzeń elektrycznych.

2) Mierniczy — kształci techników mierników, przygotowanych do pełnienia funkcji mierniczych.

**B. LICEA HANDLOWE W/G NOWEGO TYPU.**

Do kl. I liceów handlowych przyjmuje się kandydatów, którzy: a) ukończą gimnazjum ogólnokształcące nowego typu, b) złożą egzamin wstępny.

Nauka trwa 2 albo 3 lata.

1) Prywatne Koedukacyjne Liceum Handlowe Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 18 (dawniej Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie).

**LICEUM HANDLOWE DAWNEGO TYPU**

1) Prywatne Żeńskie Liceum Handlowe im. Filomatów Stanisławy Pietraszkiewiczówny, Wilno, ul. Żeligowskiego 11.

**C. LICEA ADMINISTRACYJNE.**

Powstaje w Wilnie jedno liceum administracyjne, prowadzone przez Polskie T-wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, utrzymujące dzisiejszy Instytut Nauk Handl.-Gospodarczych, Wilno, ul. Mickiewicza 18.

**D. LICEA GOSPOD. DOMOWEGO.**

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (nowego ustroju) lub zawodowego.

Czas trwania nauki 2 lata.

1) Liceum Gospodarstwa Domowego w Wilnie. Informacji zasięgać można u p. wizyt. Gulbinowej w Kuratorium Okr. Szk. Wil. (Wolana 10).

**E. PEDAGOGIA.**

Celem zakładu jest kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Nauka trwa 2 lata.

Warunki przyjęcia: 1) matura gimnazjum 8-klasowego (w latach przyszłych wymagane będzie ukończenie liceum ogólnokształcącego), 2) dodatni wynik kolokwium wstępnego.

Kandydaci winni złożyć podania do dyrekcji Państwowego Pedagogium w Wilnie (ul. Wolana 10).

W ciężkiej pracy ideowej, której społeczeństwo narodowe w Polsce prowadzi w kierunku skonsolidowania Narodu i wzmożenia jego sił duchowych, Z. N. P. jest czynnikiem dywersyjnym reprezentującym obce, antynarodowe i wolnomularskie wpływy.

Z punktu widzenia państwowego działalność Z. N. P. jest szkodliwa dlatego, że Z. N. P. stanowi istotne państwo w państwie, że potrafił się narzucić, jako pośrednik pomiędzy władzami szkolnymi, a nauczycielem. Już sam fakt ściągania składek na Z. N. P., niejako urzędowo przy wypłacie poborów sugeruje nauczycielom, że należenie do Z. N. P. jest obowiązkiem, a w każdym razie dobrze widziane. Wpływ, jakim Z.N.P. rozporządza we władzach szkolnych sugeruje znowu nauczycielstwu, że sprawy nominacji i zwolnień, przeniesień czy awansów, zależą w niemalym stopniu od władz Z. N. P. Jakoż mamy liczne dowody potemu, że Z.N.P. interweniuje w tych sprawach i interweniuje skutecznie. Czyż mamy wobec tego dziwić się jeśli nauczyciel mający sprawę w urzędzie I, II czy III instancji uważa za najbardziej celowe załatwienie jej w... Z. N. P.? A czy taki nieprzewidywany nigdzie w ustawach narzucający się pośrednik podnosi prestige władz szkolnych, a władzy wogóle?

Jakież więc jest wyjście z sytuacji? zapyta Czytelnik. Wyjście to jest bardzo proste. Trzeba, by czynnik decydujący w Polsce wskazały Z. N. P. właściwe mu miejsce i rolę. A rolę jego to sprawy kulturalne i zawodowe nauczycielstwa, a nie walka z Kościołem, nie szerzenie hasła „folksfrontowych” i masonskich, a przede wszystkim nie rządzenie oświatą w Polsce.

# Jak powstaje polski podręcznik szkolny?

Podręcznik szkolny stanowi niezbędną pomoc naukową zarówno dla ucznia jak i dla nauczyciela.

Jasno, zwięźle i ciekawie napisany podręcznik zachęca ucznia do nauki. Trudny nieraz dla ucznia przedmiot, gdy się wiadomości doń czerpie z żywego i przejrzystego źródła — staje się łatwy i interesujący. Nie trzeba lekcji wykluwać; wiadomości same się przyswajają.

Podręczniki umożliwiają nauczycielowi wykonywanie programu w zakresie materiału szkolnego i czasu przeznaczanego na naukę danego przedmiotu. Najlepsze wykłady nauczyciela bez dobrego podręcznika, nie pozostawiają głębszego śladu w umyśle ucznia.

Podręcznik musi być nie tylko ścisły i interesujący, ale musi być i tani, by był dostępny dla najszerszych warstw uczącej się młodzieży.

Min. Oświaty chce podnieść poziom naszej literatury podręcznikowej powołano specjalne ciało dla oceny podręczników, które ma orzekać przed wydaniem ich, czy dany podręcznik będzie w zupełności odpowiadał nowemu programowi, czy nie i czy książka jest należąca tak pod względem naukowym, jak i stylistycznym opracowana.

Nowe programy szkolne wprowadzone u nas od lat czterech wymagają nowych podręczników. To też co roku szereg autorów przystępuje do opracowania wymaganych p/g programu książek, poczyni zakwalifikowane przez komisję dla oceny podręczników rękopisy zostają zatwierdzone przez Min. Oświaty i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym, jako podręczniki do użytku szkół.

Zasadą tego systemu jest, przy bardzo ostrej ocenie i dużych wymaganiach, w rezultacie za przedłożonych rękopisów, nadesłanych pod pseudonimem (co ma gwarantować bezstronność rzeczoznawców) zostaje zatwierdzonych na dany przedmiot tylko parę podręczników.

W ten sposób książka rozchodzi się w całym kraju w setkach tysięcy egzemplarzy i stwarza możliwość wydania najlepszego podręcznika po cenie rynkowej niskiej.

Ale jak każda, najlepsza nawet w zasadzie swej myśli, niestety, u nas zostaje źle wykonana.

By to uzasadnić, przyjrzyjmy się, jak powstaje książka.

Autorzy zgłaszają się do wydawcy, przedstawiając mu swój utwór. Bywa i odwrotnie, że wydawcy na wiadomość o braku odpowiedniego podręcznika wyszukują autorów, którzyby dany przedmiot opracowali.

Wydawca zgóry jest przygotowany na wielkie ryzyko. Wstępne już bodaj kosztła zgłoszenia do oceny podręcznika (szczególnie podręczników ilustrowanych) są duże i wymagają nietylko nakładu pieniędzy, ale dużej straty czasu i niezliczonych kłopotów.

Uciążliwa droga, którą musi przebyć wydawca przed wydaniem książki, przedstawia się następująco:

Wydawca winien w określonym przez Min. Oświaty czasie (najpóźniej do października) przedłożyć rękopis w maszynopisie w 7 egz. do Min. Oświaty. Fachowcy - rzeczoznawcy, wyłonieni dla oceny podręczników na dany przedmiot, przy stepsują do jego oceny. Są wypadki szczególnie ostatnio, że liczba nadesłanych rękopisów traktujących o jednym przedmiocie, jest b. duża.

Po wydaniu oceny przez rzeczoznawców, jeśli jest ona dodatnia, komisja dla oceny podręczników szkolnych, wydaje t. zw. „wstępną aprobatę”. Zawiadania o tym wydawcę i zwraca uwagę na wszelkie drugorzędne usterki książki, żądając od autora poprawek lub uzupełnień.

Po dokonanych poprawkach rękopis znów w 7 egz. wędruje do Min. Oświaty i wówczas komisja wydaje aprobatę ostateczną.

Tak się przedstawia historia powstania w obecnym systemie podręcznika szkolnego. Zwrócić teraz uwagę na złe strony, które słuszny postulat stworzenia dobrej i taniej książki wypaczają.

Najgłówniejszym z nich jest bodaj termin oceny.

Podręcznik, jak już wspomnieliśmy, przedstawia się Min. Oświaty w jesieni. Zdawałoby się, że wystarczy długich miesięcy, by już podczas zimy wydać tak pierwszą, jak i drugą aprobatę i by na wiosnę podręcznik mógł się ukazać w druku, a nauczycielstwo mogło w ciągu lata dokładnie się z nim zapoznać.

Ale tak nie jest. Pierwsza aprobatę następuje najczęściej w końcu maja. Po tak długim czasie trwania oceny, autorowi i wydawcy daje się zaledwie około miesiąca czasu dla uczynienia wszelkich zmian, których żąda komisja.

W tym stosunkowo krótkim terminie wydawca musi skomunikować się z autorem (a przecież autor nie zawsze jest na miejscu), musi uczynić, jeśli to książka z ilustracjami zmiany w ilustracjach, wreszcie znów rękopis na nowo przepisać lub już materiał złożony w szpaltach i wysłać do Komisji.

Najgorszym jest jednak to, że następna aprobatę, już ostateczną, następuje dopiero w końcu lipca i do ostatniej chwili jeszcze wydawca nie wie, czy przedłożony do zatwierdzenia podręcznik został zakwalifikowany do szkół, czy też nie.

Nie chcąc się narażać na duże straty powstrzymuje się od druku i w razie pomyślnej decyzji komisji musi drukować podręcznik w ostatniej chwili.

Trzeba bowiem mieć na względzie, że podręcznik, którego cenę wyznacza Komisja, a która przecież nie przekracza 50 gr. — 2 zł. 50 gr., w istocie kosztuje znacznie więcej. Są podręczniki szkolne tak pięknie wydane, że się dziwnym wydaje, że za tę cenę mogą być sprzedawane. Zrozumiałym to dopiero się staje, gdy się weźmie pod uwagę, że na dany przedmiot komisja zatwierdziła tylko parę podręczników, więc rozchodzi się one w tyłu tysiącach egzemplarzy, że cena jego może być niska i wytrzymuje kalkulację.

A jednak nawet po zatwierdzeniu wydawca narażony jest na duże ryzyko. Zatwierdzone przez Komisję podręczniki na ten sam przedmiot osiągną różne ceny sprzedanych egzemplarzy. Jeden się rozchodzi w setkach tysięcy, drugi zaledwie w tysiącach. Tak było, gdy na dany przedmiot było zatwierdzonych zaledwie 2—3, (czasem nawet tylko jeden) podręczniki, a cóż mówić, gdy obecnie są przedmioty, na które komisja zatwierdziła 6 podręczników.

Niemniejsze ryzyko ponosić musi wydawca chcąc książkę wydać ładnie.

Do wstępnej już aprobaty musi wydawca przygotować ilustracje, które wymagają dużych kosztów (np. ilustracje przyrodnicze). Wobec tego, że Komisja ostateczną apro-

bate wydaje w końcu lipca, by książka mogła się ukazać na początek roku szkolnego, tj. na 3-go września, wydawca musi podręcznik już całkowicie poprzednio do druku przygotować.

Tymczasem nie zawsze wstępna aprobatę przesądza o tym, iż podręcznik zostanie zatwierdzony. A jeśli spotka go szczęśliwy los i uzyska aprobatę, to tak późno, iż wydawcy na wydanie go pozostanie zaledwie parę tygodni, podczas których trzeba zatwierdzić wszelkie formalności, książkę wydać i rozesać.

Wiemy o tym, że dla komisji oceny podręczników jest wydany specjalny regulamin, który ma zapobiec dotychczasowemu wadom systemu, jak np. zapewnić całkowitą bezstronność oceny. Zdarzały się bowiem uprzednio wypadki, iż „tajemniczość” autorów stawała się zwykłą fikcją. Ze tak istotnie było, dowodzą fakty iż „dziwnym” zbiegiem okoliczności autorami wielu podręczników szkolnych były osoby zajmujące w Min. Oświaty różne stanowiska.

Nowy regulamin winien uwzględnić również sprawę tak ważną, jak są terminy oceny. Tak jak obecnie jest dłużej być nie może i sprawa ta wymaga rewizji.

Na marginesie tych uwag o „narodzinach” podręcznika, chcemy zaznaczyć, że udział Wilna w rucnu wydawniczym podręczników szkolnych jest dość pokąźny.

Znalazł się bowiem wydawca, który potrafił odkryć zdolnych wileńskich autorów (jak p. dyrektor A. Dmochowski, p. Jadwiga Kubiczka i in.) i wydając szereg podręczników szkolnych godnie reprezentuje ruch wydawniczy w Wilnie.

Wydawcą tym jest znana i zasłużona firma wydawnicza Kazimierza Rutkiego.

Oprócz podręczników szkolnych ukazywały się w Wilnie także podręczniki naukowe, jak bakteriologia, biologia, zoologia itp. oraz poważny kwartalnik dydaktyczny „Fizyka i Chemia”, który już od 5 lat wychodzi w Wilnie pod redakcją pp. A. Dmochowskiego i W. Staszewskiego i przy współudziale najwybitniejszych sił naukowych, jak pp. profesorów: dr. Natanson, Łopuszańskiego, dr. Dziewulskiego, dr. Pałkowskiego, dr. Ziemińskiego i in.

Z. Ch.

W podręczniki i lekturę szkolną

najlepiej zaopatrzyć się

w Księgarni Gebethnera & Wolffa i S-ki

WILNO, MICKIEWICZA 7, tel. 6-24

## Centrala Opiek Rodzicielskich

Akcja charytatywna.

Współpraca rodziców ze szkołą to problem wychowawczy wielkiej wagi. By jednak współpraca ta mogła istnieć, potrzebne są organizacje rodzicielskie, zrzeszające rodziców, kierujące ich zbiorową pracą i współdziałaniem z władzami szkolnymi, nakreślające pewne cele nie indywidualne, a ogólne, społecznej natury. Tego rodzaju zadanie spełniają właśnie Komitety Opieki Rodzicielskiej przy poszczególnych szkołach średnich. Koordynację pracy i reprezentowanie ogółu rodziców należy w Wilnie do założonej w r. 1924 Centrali Opiek Rodzicielskich.

Należało do niej początkowo 13 Komitetów O. R. szkół średnich państwowych i prywatnych. Ze względu na zlikwidowanie kilku z nich i słuźonowanie z innymi obecnie Centrala zrzesza 9 komitetów, w tym 7 szkół państwowych średnich i jedną prywatną w Wilnie i jedną w Nowo-Wilejce. Jak się ułożą stosunki w tej dziedzinie po wprowadzeniu obowiązującej od 1 września r. b. reformy szkolnej — trudno przewidzieć. Zależać to będzie od szeregu momentów administracyjnej i organizacyjnej natury, określających współzależność gimnazjów i liceów.

Obecnie, jak powiedziałem, zainteresowane czynnikami ze sfer rodzicielskich nie są w stanie przewidzieć, w jakim stopniu reorganizacja szkolnictwa wpływa na dotychczasową strukturę Komitetów Rodzicielskich i Centrali.

Zadaniem Centrali, jak wyżej wspominałem, jest w pierwszym rzędzie koordynowanie prac poszczególnych Komitetów. Prowadzone są więc akcje: charytatywna, wychowawczo - kulturalna, kulturalno-oświatowa i higieny.

### Kupno — sprzedaż

Podręczniki szkolne oraz książki i tygodniki we wszystkich językach  
Chrześcijański sklep starych książek  
**ZOFIA JACYNA**  
ul. Gaona 6.

## Wilno przygotowało się do rozpoczęcia roku szkolnego

Jakkolwiek co roku nauka rozpoczyna się w szkołach w tym samym okresie, to jednak początek każdego roku szkolnego jest w życiu miasta dużym wydarzeniem.

Corocznie wzrasta ilość uczącej się młodzieży, potrzeba więc nowych lokali i przystosowania starych do zmienionych potrzeb. Mimo ciągłych remontów i budowy nowych gmachów, stale odczuwa się mniejsze lub większe braki. To też, gdy rozpoczyna się rok szkolny, władze szkolne sprawdzają z niepokojem, czy to, czego dokonano w ciągu wakacji będzie wystarczające.

Dalej stale są jakieś zmiany w podręcznikach. Nasuwają się więc różne pytania: jakie książki? ile kosztują komplety? czy choć część zeszlorocznych może być jeszcze używana? Prócz tego zaś, zwykle niepokoją rodziców wizje nowych wydań, a więc wpisowe i czesne.

Jak to wszystko zapłacić i skąd wziąć pieniądze? — oto pytania, które spędzają wielu ludziom sen z powiek. Ale na tym nie koniec. Są jeszcze i inne potrzeby. Dzieciarnia rośnie, należy ją tedy ubrać w nowe mundurki. Dla młodzieży prowincjonalnej wyrasta jeszcze jedna trudność: znalezienie odpowiedniego lokum. W naszych warunkach jest to wielce kłopotliwe. Znalezienie dobrego i taniego internatu lub odpowiedniej „stancji” dla uczniów nie jest rzeczą tak prostą.

I tak się dzieje stale, co roku. Przyjrzyjmy się więc jak w r. b. Wilno przygotowało się do początku nowego roku szkolnego:

**Nowe lokale tylko dla szkół powszechnych.**

Przed wszystkim trzeba zwrócić uwagę na kwestię lokali szkolnych. Jeśli chodzi o gimnazja, i licea to wszystkie zakłady mieszczą się w odpowiednich, dostosowanych

do ich potrzeb, lokalach. Natomiast jeśli idzie o szkolnictwo powszechne posiada ono dużo bolączek lokalnych.

Na czoło tegorocznych inwestycji w szkolnictwie powszechnym — odpowiada na nasze pytanie w tej kwestii p. inspektor Makarewicz — wysuwa się budowa nowego gmachu w Jerolimca. Budynek jest już zbudowany i całkowicie urządzony.

Pomieszczenia w nim 7-klasową szkołę powszechną Nr. 31. Poza tym, jak co roku, Zarząd Miejski przebudował i rozszerzył także lokale, które nie mogły dotychczas zaspokoić wszystkich potrzeb, związanych z ich przeznaczeniem. W pierwszym rzędzie został wykończony budynek żeńskiej szkoły powszechnej Nr. 18 przy ul. Żwirki i Wigury, wybudowany dwa lata temu. Szkoła Nr. 10 mieszczącej się w dawnym lokalu pogimnazjalnym, zmieniono całkowicie jej urządzenie. Dla szkoły Nr. 30 wynajęto cztery nowe sale w sąsiednim budynku. We wszystkich innych szkołach poczyniono też mniejsze lub większe przeróbki. Przed wszystkim skanalizowano je i odnowiono wewnątrz.

Ile, wobec tego, szkół znajduje się obecnie w warunkach dobrych, t. zn. nie potrzebuje żadnych uzupełnień?

Narazie jeszcze mniejszość. Są to szkoły Nr. 2, 6, 7, 10, 15, 18, 22, 29, które znajdują się we własnych, nowoczesnie urządzonych budynkach. Są to oczywiście najlepsze lokale w mieście. Jeśli zaś chodzi o resztę, to z wyjątkiem paru (np. na Nowym Świecie) wszystkie znajdują się dziś w znośnych warunkach. Trzeba przy tym podnieść, że większość naszych szkół w śródmieściu b. dotkliwie odczuwa brak boisk sportowych. Nie mamy, niestety odpowiednich lku temu placów.

— Jakie są największe bolączki szkolnictwa powszechnego?

— Budowa nowych gmachów i remonty starych. Przede wszystkim projektuje się wzniesienie nowego budynku na Nowym Świecie, po tym zaś w Kolonii Kolejowej.

— Obok szkolnictwa publicznego, istnieje również szkolnictwo powszechne prywatne. Czy zaszły lub zajądą w tym szkolnictwie jakie zmiany?

— Bardzo mało. Warunki lokalowe przeważnie te same, co w roku zeszłym. Natomiast ilość szkół prawdopodobnie zmniejszy się. Zwinęta będzie szkoła ss. Wzytek na Rossie oraz parę szkół żydowskich.

**Sklepiki szkolne — to największa konkurencja dla sklepów z materiałami piśmiennymi.**

Obok podręczników, jednak ważną rzeczą są pomoce naukowe. Pytamy więc p. Borkowskiego, właściciela składu materiałów piśmiennych, jak się przygotował do początku roku szkolnego.

— Zrobilem nieco zapasu — odpowiada p. Borkowski — ale nie przypuszczam, aby początek roku szkolnego zbytnio ożywił naszą branżę. Istnieje bowiem przy szkołach sklepiki bratniackie stwarzają nam wielką konkurencję, gdyż młodzież nabycia przeważnie tylko tam potrzebne jej pomoce naukowe. A w sklepikach kupują dla tego, że to nakazują nauczyciele. Znam niejednego wypadek, że uczeń naraził się nieraz na wymówkę z powodu kupienia zeszytu lub ołówka gdzie indziej.

Od chwili zorganizowania przy szkołach wspólnych sklepików — kończy p. Borkowski — obroty nasze (w okresie rozpoczynania się nauki) znalazły o 1/3-cią.

(Dokończenie na str. 7-ej).

Najszerzy zakres działalności przejawia akcja charytatywna. Obejmuje ona dożywianie dzieci na terenie szkół oraz prowadzenie kolonii letnich.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą to w ubiegłym roku szk. wydatkowała na ten cel około 25.000 zł. (ok. 20.000 zł. w roku poprzednim).

Koloniję prowadzi Centrala dwie: dla młodzieży żeńskiej w Kukawce i dla młodzieży męskiej w Kazimierzowie. Ten ostatni obiekt Centrala uzyskała drogą darowizny od margrabin Umastowskiej. Kukawka stanowi własność państwową, z której Centrala korzysta na warunkach jak najbardziej ulgowych. Dzieci w r. z. przebywały na kolonjach ogółem 200. W r. b. w obu kolonjach ponad 250 dzieci młodzieży płci obojga.

Akcja kolonijna pochłania również poważne fundusze. W r. ubiegłym wydatkowano na kolonie około 10.000 zł. w tym ok. 3.000 zł. z funduszy Centrali. Za rok bieżący danych jeszcze brak.

Do sfery działań akcji charytatywnej zaliczyć można sprawę przychodzenia z pomocą w dziedzinie opłat szkolnych, przy czym wydatki w tej dziedzinie opłat szkolnych, przy czym wydatki w tej dziedzinie wyniosły w r. z. sumę około 20.000 zł. Tutaj Centrala jest instytucją rozdzielczą jeśli chodzi o fundusze, wpływające od władz. Rozdziałem i przydziałem poszczególnych zapomóg zajmują się Komitety Rodzicielskie w poszczególnych szkołach.

Jeśli chodzi w ogóle o źródła, z których czerpie środki finansowe Centrala Opiek Rodzicielskich, to pochodzą one z subwencji państwowych, poza tym przejawia się tu w dużym stopniu pomoc finansowa społeczeństwa, część źródeł dochodu stanowią składki i rozmaite imprezy dochodowe. Potrzeby jednak przerastają znacznie posiadane środki, w szkołach bowiem średnich kształci się bardzo poważny odsetek dzieci rodziców niezamożnych, a często nawet bezrobotnych.

Inne działy pracy.

Pozostałe działy pracy dadzą się ująć w ramy akcji kulturalnej i wychowawczej. Tutaj, w pierwszym wypadku, tak Centrala, jak i poszczególne Komitety organizowały i organizują szereg imprez, jak dalsze wycieczki, przedstawienia szkolne, uzupełnianie bibliotek (wydatkowano na ten ostatni cel ok. 3.000 zł.), unazdanie świetlic szkolnych.

Akcja wychowawcza uwidacznia się w opiece pozaszkolnej nad młodzieżą. A więc należy tu czuwanie nad zachowaniem się młodzieży w godzinach pozaszkolnych w miejscach publicznych, kontrola nad uczęszczaniem na niedozwolone filmy i do niewłaściwych lokali. Z pomocą przyszło tu Kuratorium Okr. Szk., które udzieliło legitymacji, pozwalających na interwencję w razie przekroczeń w imieniu władz szkolnych.

Wreszcie ważną dziedziną, którą ostatnio przejęła Centrala Opiek Rodzicielskiej jest przejęcie Przychodni lekarskiej dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych i średnich.

Z powyższych danych o pracy Centrali Opiek Rodzicielskich wniosko-

### W. PUHACZEWSKI

Wilno, Zamkowa 7  
na rok szkolny poleca materiały  
PIŚMIENNE I KRESLARSKIE

wać można o wszechstronnym ujmowaniu życia młodzieży szkolnej i jej potrzeb przez zrzeszenia rodzicielskie.

Największą troską i utrudnieniem akcji jest wspomniany już brak funduszy, który by pozwolił na przyjęcie z pomocą wszystkim potrzebującym. Niemniej jednak widać, że w miarę środków i sił Centrala Opiek Rodzicielskich, instytucja par excellence społeczna stara się uzupełnić luki i braki, których władze szkolne nie są w stanie zapełnić.

M. Tr..

**Zakupy szkolne  
tylko u Polaków!**

## HISPANIA I CHINY

Zajęcie Santander prowadzi do likwidacji frontu północnego w Hiszpanii. Można przewidywać, że pozwoli to gen. Franco na skoncentrowanie większych sił na innych frontach i na przyspieszenie ostatecznego zwycięstwa nad komunistami i anarchią hiszpańską.

Ważniejszą bodaj jednak rzeczą od tego jest wybuch wojny między Japonią i Chinami. Dla bardzo prostej przyczyny — głównym czynnikiem trwania Hiszpanii czerwonej jest pomoc bolszewików rosyjskich. Gdyby tej pomocy nie było, wojna domowa w Hiszpanii dawno jużby była skończona. Otóż to, co się dzieje w Azji, jest dla bolszewików sprawą o wiele ważniejszą, niż to, co się dzieje za Pirenejami. Jeśli więc będą zmuszeni do dokonania wyboru, to zajmą się Azją, a nie Europą.

Chcąc zrozumieć politykę ZSSR, trzeba sobie dobrze zdawać sprawę z tego, że najważniejszym „frontem” dla Rosji jest front azjatycki. Tam są wielkie widoki przed polityką rosyjską, tam wielkie zadania, a zarazem wielkie niebezpieczeństwa. I to nie na lata lub lat dziesiątki, lecz na dużo dłuższy okres czasu. Polityka europejska Sowietów jest tylko polityką pomocniczą dla polityki azjatyckiej. Musi się ona liczyć z tym, że mocarstwa europejskie mają także poważne interesy w Azji i że na terenie naszego kontynentu nieraz są załatwiane sprawy azjatyckie.

To zaś, co się obecnie nad Pacyfikiem zaczęło — walka między Japonią i Chinami — jest wydarzeniem bardzo pomyslnym dla Rosji. Bo Sowiety nie są w chwili obecnej przygotowane do wojny na wschodzie. Przechodzą okres przemian wewnętrznych, są zajęte w Hiszpanii, ich armia i komunikacja nie są jeszcze na wysokości oczekujących je zadań. Jest tedy dla nich rzeczą bardzo pomyslną, że dwa wielkie narody azjatyckie weszły w konflikt zbrojny, bo to doprowadzi do ich osłabienia. Niezależnie od tego, po czyjej stronie będzie zwycięstwo, i Chiny i Japonia będą narazie tuż po wojnie osłabione, zwłaszcza w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Można natomiast przewidywać, że wojna ta stanie się czynnikiem dodatnim w życiu Chin, nawet w razie poniesionej przez nie klęski. Bo Chiny nie są jeszcze całkowicie państwem i dopiero w konfliktach i walkach zewnętrznych mogą okrzepnąć i wyrobić te właściwości, które uzdolnią naród chiński do zorganizowania państwa. Japonia jest zbyt silna, zbyt potrzebuje ekspansji, tak jest wewnętrznie skonsolidowana, że w każdym razie wojna obecna nie będzie zakończeniem jej ekspansji na zewnątrz.

Wyczerpanie wojną Chin i Japonii da tedy Rosji pewien czas na wzmożenie się i zajmowanie różnych pozycji terytorialnych i politycznych. Lecz po okresie wyczerpania będzie miała Rosja do czynienia w Azji w dalszym ciągu z potężnymi i licznymi narodami. Do tego dodać jeszcze należy możliwość porozumienia między Chinami i Japonią i współdziałanie ich w przyszłości na trwalszych podstawach.

Niedawno powrócił z Chin do Rzymu b. min. de Stefani, który był przez czas jakiś doradcą finansowym rządu chińskiego. W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników wypowiedział p. de Stefani opinie, że należy przewidywać, iż w przyszłości — po okresie walk — dojdzie między Chinami i Japonią do porozumienia. A wówczas wytworzy się całkiem nowe położenie dla Rosji. Znajdzie się ona wobec połączonych sił dwóch wielkich narodów azjatyckich, które będą współdziałały w imię hasła: „Azja dla Azjatów”.

Byłoby rzeczą przedwczesną zająć się nad tym, jakie stąd będą następstwa polityczne. Jedno możemy tylko powiedzieć — jakkol-

## Małomiasteczkowe „pikiety”

Mieszkańcy stolicy i innych większych miast nie zdają sobie nieraz sprawy z rozmiarów akcji Stronnictwa Narodowego w prowincji, zmierzającej do całkowitego odzyskania wiejskiego i małomiasteczkowego handlu. Tak samo zresztą nie zdają sobie z reguły sprawy w ogóle z siły i znaczenia Stronnictwa Narodowego; podziw, jaki np. budził w Warszawie pochód Stronnictwa Narodowego w dniu 15 sierpnia, oraz rozlegające się w czasie pochodu zapytania wśród publiczności: skąd ich się tyle wzięło — są najlepszym dowodem na to, w jak daleko posuniętej nieświadomości o roli Stronnictwa Narodowego w życiu kraju tkwią w Polsce niektóre wielkie miasta.

Akoja odzyskanie miasteczek jest akcją o znaczeniu dla rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce wręcz rozstrzygającym. Jesteśmy krajem rolniczym, — wieś jest największym w Polsce zarówno producentem, jak konsumentem. To też i handel, w którym bierze udział polska wieś, stanowi większą część polskiego handlu wewnętrznego. Odzyskanie handlu wiejskiego i małomiasteczkowego jest więc odzysaniem większej części polskiego handlu w ogóle.

To jest naiwne nieporozumienie, świadomie przez Żydów w Polsce rozpowszechniane, że walka ze „straganiarzami” żydowskimi jest walką z najmniej znaczącą częścią żydowskiego organizmu gospodarczego. W istocie, drobni handlarze żydowscy na prowincji są tą podstawą, na której się siła gospodarcza żydostwa w Polsce opiera. Są oni tym dla wielkich finansów żydowskich, wielkiego żydowskiego przemysłu itd., czym są korzonki dla korony drzewa: przez małych agentów prowincjonalnych wielkie potęgi żydowskie ściągają haracz gotówkowy z całego kraju, oraz rozprawdzają po całym kraju dostarczane przez wielki handel żydowski towary. Przecięcie korzonków musi nieuchronnie za sobą pociągnąć uschnięcie drzewa, — złamanie drobnego handlu żydowskiego musi nieuchronnie ugodzić w wielki żydowski handel i żydowskie finanse.

Temu drobnemu handlowi zadaje śmiertelny cios akcja bojkotowa Stronnictwa Narodowego. Jak dalece jest ona skuteczna — opinia wielkich miast polskich naogół dotąd nie zdaje sobie sprawy.

Aby pokazać — w nie przez nas sporządzonym opisie — jak dziś bojkotowane gospodarstwo miasteczka żydowskie wyglądają, podajemy tu w całości charakterystyczny artykułik z „Naszego Przeglądu”, dotyczący jednego z miasteczek w białostockim.

W „Dzienniku Białostockim”, piśmie, którego o filosemityzm z pewnością sądzić nie można, ukazał się ostatnio cykl reportaży z miasteczek województwa białostockiego, zacytujmy z nich — jak wiadomo — szczególnie ponurę sławę pikietarsko - pałkarsko - odruchowej.

Poniższy wycinek z opisu nastrojów w Ciechanowcu, jakkolwiek nie ujawnia negatywnego stosunkowania się autora do znanych metod „gospodarczego W. F.” (wychowania środkami fizycznymi), to przecież zasługuje na przedruk w naszym piśmie już chociażby ze względu na swoją niespornie nieżydowska proweniencję.

O straszliwej niedoli i zahukaniu Żyda małomiasteczkowego autor pisze w ten sposób: „Po twardych łbach wyboistej jezdni podążam na rynek. Jest upalne południe. Przed sklepikami siedzą handlarze na stołkach, wypatrując rzadkich klientów, bo olbrzymia ich większość skupia się koło drewnianych budek.

## Zgon Andrew Mellona właściciela 10 miliardów dolarów

NOWY JORK, 27.8. Zmarł we czwartek jeden z najbogatszych ludzi świata, Andrew Mellon, b. minister i ambasador.

A. Mellon urodził się w r. 1854 w Pittsburgu i już od wczesnej młodości

wiek skończył się wojna chińsko - japońska, pomimo, że obydwie strony będą po nie jostabione, nie zwolni to Rosji od trosk i niebezpieczeństw w Azji. Przez długie jeszcze lata i lat dziesiątki będzie musiała ona uważać sprawy azjatyckie za swój główny „front” polityczny i woj- skowy.

Z jednym ze starozakonnnych kupców rozpoczynam rozmowę.

— Jak idą interesy w Ciechanowcu? Spojrzał na mnie nieufnie: — Pan z naszych? — Nie.

— To poco pan się pyta? — Chcę wiedzieć, co słycać, zbieram różne wiadomości z miasta.

— Albo pan nie wie, co słycać? Bieda, panie, o, wielka bieda...

— Czy handel źle idzie? — Stary Żyd szarpnął mnie za rękaw i omal, że nie krzyknął w przestachu: — Niech pan odejdzcie prędzej, bo idą...

— Kto idzie? Poco mam odchodzić? — Prędzej, panie, idą!

W pierwszej chwili nie zorientowałem się, o co chodzi. Obok sklepu przeszli dwaj młodzieńcy w granatowych beretach, jasno-papieroloch bluzach i pasach z „koalicijkami”. Spojrzeli na mnie uważnie i omineli sklep.

— To pikietka. Pilnują, żeby wasze nie kupowali u nas — objaśnił kupiec.

— I to tak zawsze? — Zawsze, panie. Oni nie tylko prowadzą bojkot, ale nawet nie pozwalają nam targować na rynku. Wczoraj w osadzie Ciechanowiec jedna Żydówka wyszła z koszem jabłek na targowisko, to jej wszystkie jabłka wysypali na bruk. A jak ktoś kupuje u nas, to mu nie dają.

— To handel źle idzie? — Oj, o, nic nie sprzedaje się, bo chłopci kupują w tych budach.

Spojrzałem na rząd kramów. Wszędzie na szyldach widniało słowo: „chrześcijański”.

Zrozumiałem sytuację: drewniane budki — to zaczątki nowego handlu chrześcijańskiego.

— Oj, o, bardzo kiepsko żyć — brzmiały mi w uszach słowa starego żydowskiego handlarza, który tu w Ciechanowcu od dzieciństwa swą manę i swój pieprz sprzedawał, a dzisiaj, siedząc na zrydu przed sklepem — sam chrześcijan przed pikietami ostrzega...

I cóż na to samorząd miejski? Co u-

czyniły władze magistrackie miasteczka, liczącego wedle urzędowej statystyki 46 proc. Żydów, czyli współobywateli skazanych dzięki tolerowanym praktykom endeckim na powolną śmierć głodową? Czy pośpieszyły z pomocą tym nieszczęśliwym ludziom, którzy „tu w Ciechanowcu od dzieciństwa swą manę i swój pieprz sprzedawali” i którzy, wydatnie partycypując włożeniu kosztów na utrzymanie samorządu, mogliby się po tym samorządzie spodziewać chociaż najmniej lojalnie obiektywnego ustosunkowania się?

I na te pytania znajdziemy odpowiedź w artykule „Dziennika Białostockiego”:

„Zapytuje w końcu o budki na rynku. — Budki te — informuje mnie p. Frejmark (wiceburmistrz Ciechanowca, Otto Freimark, nordischer Abstammung — przyp. N. P.) — zbudowane zostały wiosną bieżącego roku, kiedy rozpoczęła się w Ciechanowcu propaganda handlu chrześcijańskiego...”

— A jak się tu rozwija młody handel chrześcijański?

— Podobno dobrze. Odbywa się to kosztem handlu żydowskiego, który ostatnio znalazł się istotnie w ciężkiej sytuacji materialnej...”

Dosłownie kosztem handlu żydowskiego... Jako że budki dla „młodego handlu chrześcijańskiego” zbudowano z pieniędzy podatkowe, ściągnięte od współobywateli, którym dziennikarz-Polak wkłada do ust tragicznie-śmieszne słowa skargi:

„Oj, o, bardzo kiepsko żyć!”

Pomijając przesadę w potraktowaniu niektórych, poruszonych w artykule momentów, stwierdzić należy, że w zarysie ogólnym, obraz miasteczka, w którym „handel chrześcijański rozwija się dobrze kosztem handlu żydowskiego, który ostatnio znalazł się w ciężkiej sytuacji materialnej”, narysowany jest bardzo trafnie.

## Dążności konsolidacyjne lewicy

ZZZ. cieszy się — jak wiadomo — obecnie wielkimi niepowodzeniami w terenie. Odpadły od niego związki robotnicze na Śląsku, w Łodzi, w Warszawie, w okręgu łódzkim. Jednak sekretarz tej toniejącej organizacji, p. Szuriga, w wywiadzie udzielonym „Dzienn. Porannemu”, robi dobrą minę:

„W ruchu młodym, stawiającym sobie ambitne, pionierskie cele — chwilowe fluktuacje ilościowe i organizacyjne są zrozumiałe i nie pociągają żadnych poważniejszych konsekwencji. Co straciłmyś na liczebności — odbijemy w dwójnasób na zawartości ideowej i wyrazistości oblicza. To jest dla tego ruchu najważniejsze”.

A więc nie ilość, lecz jakość jest ważna. ZZZ. przedstawia się teraz jako pionier demokracji i postępu.

„Wypowiadamy się zdecydowanie za ustrojem szczerze demokratycznym w treści i w formie oraz za przebudową ustroju społeczno - gospodarczego w myśl założeń syndykalistycznych. domagamy się równego, powszechnego i sprawiedliwego prawa wyborczego i zwołania nowego parlamentu, opartego na tych podstawach, walczymy przeciw reakcji społecznej i kulturalnej w Polsce, przeciw metodom chulińskiego w życiu publicznym, dążymy do Polski Ludowej”.

Dziennikarz zapytał p. Szuriga, dlaczego przez ZZZ. p. Moraczew-

ski, atakuje ostro p. Witosa i czy „wyeliminowanie p. Witosa z ruchu ludowego mogłoby umożliwić konsolidację Str. Ludowego z innymi ugrupowaniami demokratycznymi”.

Z odpowiedzi p. Szuriga wynikałoby, że obecnie już się nie będzie „zdrażniać stosunków”. Jeśli p. Witos odnosi się pozytywnie do sprawy konsolidacji ugrupowań demokratycznych, to i osoba jego nie napotka na żadne trudności...

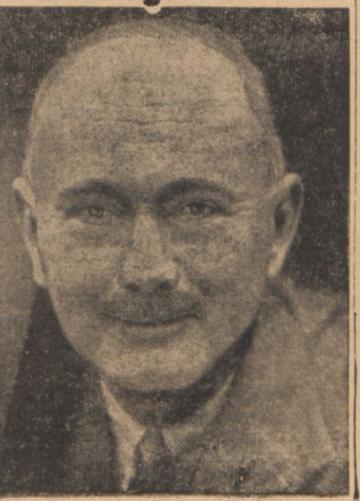
Zabawna jest ta warunkowa amnestia, udzielona prezesowi Stron. Ludowego przez małą grupkę nie dobitków ZZZ.

Notujemy ten głos jako jeden z przejawów dążeń konsolidacyjnych wśród lewicy polskiej.

Za tą konsolidacją wypowiada się także tygodnik „Czarno na białym”, uchodzący za organ lewicy sanacyjnej. Odsuwa się on stanowczo od Ozontu:

„Zabiegi o wpływ i udział w konsolidacji narodowej pod sztandarami p. Koca i Obozu Zjednoczenia Narodowego pozostawiamy konserwatom, endekom i „narodowym radykałom”. Nie może zmienić takiego stanowiska ostatnie oświadczenie szefa sztabu OZN, p. Kowalewskiego, oświadczenie, w którym pisma prawicowe dopatrywały się ukłonu w stronę lewicy. Linię podziału kreśliłmy wyraźnie grubą kreską — czarno na białym”.

„Czarno na białym” również żąda demokratycznego Sejmu i nowych, swobodnych wyborów.



W reumatyzmie artretyzmie i nerwobólach stosuje się 2-3 tabletek Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.



PO STRAJKU CHŁOPSKIM

Co ma robić dziennik, gdy nie może napisać całej prawdy? Daje jej okrucy lub nie pisze nic. Ale okrucy prawdy zawiera z natury rzeczy trochę fałszu, milczenie zaś jest sprzeczne z obowiązkiem dziennikarza.

O komunikacji w sprawie politycznego strajku ludowców nie napisał dotąd w Warszawie nic: „Robotnik”, „Dziennik Poranny”, „Dziennik Ludowy”, „Kurier Warszawski”, „ABC”, „Goniec”, „Wieczór” i „Gazeta Polska”; ta ostatnia jednak cytując całe szpalty z „Polski Zbrojnej” i z prasy czerwonej J.edynej artykuł o strajku znajdujemy dziś w „Czasie”. Dziennik konserwatywny określa przebieg strajku jako „godny pod każdym względem pożałowania”, gdyż dostarczył wypadków gwałtów, a czynnikiem antypaństwowym okazali do wzmożenia działalności wywrotowej.

„Latwo — pisze — podnieść umysły, ale jakże trudno przywrócić uspokojenie. To też za ostatnie wypadki Stronnictwo Ludowe ponosi niewątpliwie winę, wynikającą z karygodnej lekkomyślności i braku poczucia odpowiedzialności, jaka cechować powinna poważny i świadomy swych celów obóz polityczny.”

Nie byłoby jednak słuszne obarczać odpowiedzialnością za ostatnie wypadki wyłącznie Stronnictwa Ludowego. Zarówno bowiem w przeszłości popełniano i nadal się popełnia błędy polegające na niedocenianiu i niezrozumieniu świadomości politycznej oraz politycznych dążeń wsi. Błędy te powodują, że ta ogromna siła jaka tkwi w coraz bardziej zaznaczonej się politycznej emancypacji wsi nie jest kierowana na właściwe tory, a przez to narazem jest na błędzenia na niebezpieczne bezdroża”.

W ostatnich zdaniach jest wiele prawdy. Nie będziemy się jednak na ten temat rozwodzić...

### ŻĄDANIE ODWETU

Wzrastająca fala prześladowania Polaków w Niemczech i równoległa do niej walka Gdańska z polską szkołą, nie wywołują u nas, niestety, należytej reakcji w opinii publicznej. „Goniec Warszawski” podnosi głos oburzenia:

„Nie pomoga na perfidie hitlerowską żadne dyplomatyczne protesty. Co innego bowiem hitlerowcy będą obiecywać, a co innego robić. Papierowe i ustne protesty, sformułowane nawet w najostrożniejszej formie, nie powstrzymają hitlerowców od stosowania terroru wobec Polaków w Niemczech i Gdańsku.”

Jedyną drogą skuteczną — to odwet wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Zamknijmy nadmierną liczbę szkół niemieckich w Polsce, wyrzucmy z fabryk i kopalni obywateli niemieckich, pozbawmy ich chleba, jak hitlerowcy pozbawiają Polaków, a szybko nastąpi otrzeźwienie w Niemczech. Pamiętajmy, że Niemcy tłoczą się tylko z pieściami i siłą.

# U progu nowego roku szkolnego

Kończą się wakacje. Za parę dni ulice Wilna zaroją się znowu od powracającej do szkół młodzieży, ukaza się tryskające zdrowiem, opalone buziaki, zaatrowane mamusi i zakłopotani ojcowie.

We wszystkich szkołach wreszcie praca przygotowawcza: odbywają się zapisy, przeprowadza się remont lokali, powtarza się doroczny rytm życia szkolnego, mający w sobie coś z potęgi żywiołu i radości.

Opustoszałe gmachy szkolne zaroją się znowu ruchliwym, gwałnym ludkiem. Od wieków ten sam niecierpliwy głos dzwonnika będzie wyważała lekcje, a opalone ciepłym, letnim wiatrem twarze pochylały się nad książkami.

Dla rodziców początek roku szkolnego łączy się z troską o zrównoważenie budżetu domowego, w którym poważną pozycją jest kształcenie dzieci. Szkoły państwowe są przepełnione a w prywatnych mogą się uczyć tylko dzieci zamożnych rodziców. Ale na ten wielki, życiowej wagi wysiłek muszą się zdobyć wszyscy choćby kosztem największych ograniczeń.

Wszyscy... którym oczywiście uda się umieścić dziecko w szkole. Pamiętajmy bowiem, że — jeśli idzie o najważniejszy typ szkoły, szkołę powszechną, jak w latach poprzednich tak i tego roku mamy szkół powszechnych w Polsce za mało i nie wszystkich naszym dzieciom w wieku szkolnym dać może Polska możliwość uczenia się. Jak co roku, odpadną od bram szkoły powszechnej tysiące dzieci, jak co roku nauczanie powszechne realizowane będzie tylko w pewnym, niedostatecznym zakresie.

To, co przed chwilą powiedzieliśmy, nie dotyczy samego m. Wilna, gdzie zasada obowiązku szkolnego jest mniej więcej zrealizowana, ale ogromnych połaci kraju, gdzie ciągle jeszcze liczne rzesze działki w wieku szkolnym nie mogą się dostać do szkoły.

Co gorsza — ten zawstydzający stan rzeczy nie ulega właściwie w dalszym ciągu żadnej poprawie, a nawet — pogarsza się. W r. 1935-36 realizacja nauczania powszechnego objęła 89,0 proc. dzieci, — podczas gdy w r. 1932-33 mieliśmy jednak 90,5 proc. dzieci w szkołach powszechnych („Mały rocznik statystyczny”) — i to właśnie jest w całej naszej sytuacji oświatowej najbardziej rozpaczliwe.

Kłopoty i troski zasepią na początku roku szkolnego nie tylko czola rodziców. Nauczycielstwo wraca również do ciężkich i odpowiedzialnych warsztatów pracy. Tego roku sytuacja zawodowa nauczycieli szkół powszechnych będzie nieco łatwiejsza. Zgodnie z enuncjacjami sejmowymi ministra oświaty z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zostanie zatrudnionych 5000 nowych nauczycieli. Nie jest to cyfra zbyt duża, niemniej jednak łącznie z 4000 tysiącami nauczycieli, zatrudnionych w roku ubiegłym stanowią już dosyć poważną pozycję i przyczyni się w znacznej mierze do odprężenia sytuacji w szkolnictwie powszechnym. A jednak jeszcze bardzo liczne rzesze nauczycielstwa szkół powszechnych, wychowanków seminariów nauczycielskich, posiadających uprawnienia do nauczania, pozostaną bez chleba i wyczekiwać będą w dalszym ciągu na wolną posadę.

Nie brak troski i nauczycielstwu szkół średnich. Początek roku szkolnego 1937-38 oczekiwany jest tego lata w kołach nauczycielskich ze specjalnym zaniepokojeniem. Do zwykłych niedomagań naszego szkolnictwa przychodzi nowa troska: licea. Bieżący rok szkolny będzie pierwszym, w którym te licea zaczęły funkcjonować. Wchodzimy więc w końcowy etap reformy szkolnej; mamy w doświadczeniu codziennym poznać najmielszy i najbardziej bodaj ryzykowny eksperyment przez nią zalecony: licea.

Eksperyment istotnie śmiały, no ogół nie zdobył sobie sympatii społeczeństwa. Zarówno prasa, jak nauczycielstwo, jak też ta część społeczeństwa, która interesuje się szkolnictwem — do projektu liceów odrazu odnosiła się niezbyt życzliwie, a w tej chwili jest względem nich usposobiona zdecydowanie niechętnie.

Niewątpliwie przyczyniły się do tego pewne niedociągnięcia ze strony naszych władz szkolnych: program liceów został opracowany z wyraźnym opóźnieniem. Pociągnięto to za sobą, oczywiście wydatne opóźnienie wydania wszelkich podręczników licealnych tak, iż licea

rozpoczynają swój żywot zupełnie jeszcze do niego nieprzygotowane. W pierwszym roku ich funkcjonowania należy się też liczyć z bardzo poważnymi kłopotami i chaosem na ich terenie — co nie może do nich usposobić życzliwie ani nauczycieli, ani uczniów, ani rodziców.

Przed nowym etapem rozwoju staje również nasze szkolnictwo zawodowe. Jeśli gdzie, to właśnie w tym typie szkolnictwa można oczekiwać bardzo pomysłnych rezultatów reformy. Struktura naszego szkolnictwa była dotychczas wybitnie niezdrówą. Stanowczo za duży odsetek młodzieży kształcił się w szkołach ogólnokształcących, z krzywdą dla wykształcenia zawodowego, które dają w bardzo dobrym gatunku nasze szkoły zawodowe.

Ale wybór typu szkoły nie jest łatwy, zwłaszcza, że obecnie po reformie możliwości są bardzo różnorodne.

Dla ogromnej większości młodzieży decyzja ostatnia jest wypadkową różnych, często sprzecznych czynników. Dużą rolę odgrywa tradycja rodzinna czy szkolna, moda, względnie łatwość studiów, perspektywy kariery życiowej, wreszcie możliwości materialne. Wybór racjonalny musi być kompromisem pomiędzy tymi wszystkimi czynnikami, do których dołączyć jeszcze trzeba czynnik zainteresowań i uzdolnień. Nie można wreszcie zapominać o kryterium użyteczności społecznej. Nie mogą być wreszcie przy wyborze zawodu pominięte względy koniunkturalne. Młodzież w swej masie musi się kierować do tych zawodów, gdzie będzie mogła pracować.

Decyzja poważna i ciężka do podjęcia zwłaszcza w chwili, gdy na każdym kroku spotykamy się z twierdzeniem o t. zw. „nadprodukcji inteligencji”. W Polsce jednak w chwili obecnej w szeregu zawodów

odsetek ludzi z wyższym wykształceniem jest stosunkowo niewielki. Fakt zaś, że spotykamy się z uyskiwaniem na brak zarobków i bezrobocie, dowodzi raczej złego rozmieszczenia inteligencji na terenie całego kraju. Inteligencja woli górować w mieście niż mieć na wsi zapewnioną egzystencję.

Szkoła zawodowa jest obecnie, po szkole powszechnej, najważniejszą i powinna być otoczona szczególną opieką.

Spółeczeństwo nasze już od wielu lat dotknięte jest kryzysem gospodarczym, który znalazł swój wyraz przede wszystkim w tym, że młodzieży wychowankowie szkół średnich czy wyższych nie znajdują dla siebie pracy. Do niedawna jeszcze młodzież ta przechodziła przez szkoły ogólnokształcące, które dawały jej przygotowanie jedynie niemal w kierunku pełnienia służby urzędniczej.

Dopiero w ostatnich latach z uwagi na to, że urzędy są przepelnione, zaczęto myśleć o zdobyciu wykształcenia zawodowego, dającego możliwość zdobycia chleba w rzemiośle, handlu i przemyśle. Niewątpliwie obecne warunki nie dają widoków zdobycia dobrych stanowisk w tych trzech dziedzinach polskiego życia gospodarczego. Przypuszczać jednak można, że gdy tylko poprawią się w Polsce ogólne warunki gospodarcze, wychowankowie szkół zawodowych w pierwszym rzędzie liczyć będą mogli na to, że zdobędą warsztat pracy, który im zapewni dostateczne, jeśli nawet nie wygodne utrzymanie.

Z tego więc względu właśnie szkoły techniczne i handlowe powinnyby cieszyć się należyтым zaufaniem. Oczywiście, takie zaufanie szkoły te zdobyć będą mogły dopiero wtedy, gdy w nich wychowankowie zdobędą to, co dobrze prowadzona szkoła dać jest w stanie.

# Do jakich szkół kierować młodzież

Absolwenci szkół powszechnych i średnich nowego typu mają w tym roku poważne kłopoty. Dezorientuje mnogość stopni i typów szkół, nowość nazw zarówno w szkolnictwie niższym czy średnim, jak ogólnokształcącym, czy zawodowym.

Warto więc przypomnieć tu chociaż w krótkim zarysie zasady nowego ustroju — by w gąszczu nowych przepisów, do których jeszcze nie zdążyliśmy przywyknąć, odnaleźć drogę właściwą.

Po ukończeniu szkół powszechnych nowego typu młodzież dalsze kształcenie otrzymuje w gimnazjach ogólnokształcących, pedagogicznych, w których nauka trwa cztery lata od 13-go do 16-go roku życia, potem zaś w liceach ogólnokształcących i zawodowych, w których nauka trwa lat dwa lub trzy, od 17 do 18, 19 roku życia, następnie zaś w szkołach akademickich (uniwersytet, politechnika, akademia), w których studia trwają lat cztery i więcej.

## GINNAZJA ZAWODOWE

Według nowego ustroju odróżniamy następujące gimnazja zawodowe: górnicze, hutnicze, odlewnicze, mechaniczne, mechaniki drobnej (aparatury precyzyjnych), grawerskie, jubilersko-złotnicze, elektryczne, stolarskie, przedziałnicze, tkactwa ręcznego, tkackie, koronkarsko-hafciarskie, farbiarsko-wykończalnicy, krawieckie, introligatorskie, i kupieckie.

Wi gimnazjach zawodowych obowiązuje wstępny egzamin sprawdzający dla kandydatów, którzy ukończyli szkołę powszechną z wynikiem pomyślnym, bądź pełny egzamin wstępny. Nadto w niektórych gimnazjach zawodowych składa się dodatkowo egzamin z rysunków.

Po ukończeniu gimnazjum zawodowego uczniowie (nice), uzyskują te same prawa w służbie cywilnej i wojskowej, co absolwenci gimnazjów ogólnokształcących oraz otrzymują świadectwa czeladnicze.

## LICEA

Licea zostaną uruchomione z początkiem roku szkolnego. Do kl. I-iej liceum ogólnokształcącego przyjmowani są kandydaci (tki), którzy w terminach do 1 września skończyli co najmniej lat 16, a nie przekroczyli lat 20, wykaza się posiadaniem świadectwa ukończenia gimnazjum i złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny. Reprezentują one cztery różne kierunki nauczania: kla-

syczny, humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Ukończenie liceum ogólnokształcącego będzie dawało prawo wstępu do szkół akademickich.

Licea zawodowe będziemy mieli, zależnie od potrzeby zawodu dwu i trzy letnie. Po zreorganizowaniu nie których państwowych szkół zawodowych będą czynne w roku szkolnym 1937-38 w Warszawie, następujące licea państwowe: budowlane, drogowe, miernicze, mechaniczno-lotnicze, mechaniczno-samochodowe, telekomunikacyjne, administracyjno-kolejowe, handlowe, krawieckie i gospodarskie.

## LICEA PEDAGOGICZNE

Licea pedagogiczne mają kurs nauczania trzyletni. Kandydaci są przyjmowani na warunkach podobnych jak do liceów ogólnokształcących. Ukończenie liceum z wynikiem pomyślnym uprawnia absolwentów do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach prywatnych i państwowych w charakterze nauczycieli tymczasowych oraz zapewnia im wstęp do szkół akademickich. W roku szkolnym będzie czynnych 35 państwowych liceów pedagogicznych oraz pedagogia w Krakowie, Lublinie, Warszawie, Krzemieniu i powołane do życia zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 13 lipca, pedagogia w Katowicach, Kielcach, Lwowie, Łodzi, Toruniu i Wilnie.

Różnica pomiędzy liceum pedagogicznym, a pedagogium polega na tym, że okres nauki w pedagogium jest dwuletni, a nie trzyletni, przyjmowani są kandydaci z maturą szkoły średniej dawnego typu (8 kl.), a w przyszłości ze świadectwem ukończenia liceum pedagogicznego oraz na tym, że pedagogium specjalizuje w obranej grupie przedmiotów.

## NA WSI

Na wsi zorganizowane zostały obecnie szkoły powszechne stopnia pierwszego. Uczęszczają do nich dzieci od 7 do 14 lat życia, a pobierają naukę tylko w zakresie 4 klas szkoły powszechnej.

Dzieci po ukończeniu takich szkół powszechnych wstępować mogą do szkół przysposobienia gospodyń wiejskich i szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym. Nauka w nich trwa rok. Otworem stoją przed nimi również szkoły zawodowe niższego stopnia, o kursie dwuletnim i trzyletnim oraz szkoły zawodowe doksztalające. Ukończenie tych ostatnich uprawnia do przystąpienia do egzaminu na czeladnika przed państwową komisją egzaminacyjną.

**2 x 2 = 4**

wie o tem każde dziecko, talk samo wiedzieć powinno, że wszystkie podręczniki szkolne nowe i używane nabyć można w

**Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie**

ZAMKOWA 22, tel. 6-60

# Budowa szkoły polskiej

Za rok dokona się likwidacja szkół dawnego typu. Ostatnia klasa gimnazjalna będzie przemieniona w drugą klasę licealną. W ten sposób dotychczasowy ustrój szkolny przejdzie do historii, ustępując miejsca, zainicjowanemu ustawą o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r., zwaną pospolicie ustawą Jędrzejowiczowską.

Ustrój szkolny przed - Jędrzejowiczowską zapoczątkował Program naukowy szkoły średniej z 1919 r., opracowany przez ministra Łopuszańskiego, a regulowały go następnie różne rozporządzenia ministerialne, niezawsze zgodne ze sobą. Dla reformy tej ustalano się też nazwa reformy Łopuszańskiego. Wprowadzała ona jednolitą siedmioklasową szkołę powszechną i pięcioletnie gimnazjum ogólnokształcące w 4 typach: klasycznym, humanistycznym, matematyczno-przyrodniczym i neohumanistycznym. Już od początku realizacja tego ustroju spotkała się z trudnościami. Przede wszystkim musiano pod naciskiem głosów społeczeństwa w b. zaborze austriackim i pruskim zatrzymać tam ośmioletnie gimnazja klasyczne dawnego typu z łaciną od klasy pierwszej i grecką od trzeciej. Następnie likwidacja 3 klas gimnazjum niższego na rzecz szkoły powszechnej nie znajdowała uznania w opinii publicznej i została dokonana dopiero na skutek zarządzenia ministra Switalskiego w r. 1929, wywołując znany ogólnie zamęt i niezadowolenie. Pominięty względem pedagogiczno-dydaktyczne i socjalne, w imię których krytykowano ową reformę, nie zdobyła ona społeczeństwa z powodów zasadniczych.

Spółeczeństwo uważało gimnazja Łopuszańskiego za zbyt silnie jeszcze tkwiące w tradycjach szkoły z b. zaboru austriackiego i pruskiego. Pomysł gimnazjum humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego zbyt przypominał mu szkołę austriacką, wspólna trzyletnia podbudowa

była wprost zaczerpnięta ze zreformowanych przed 40 laty szkół pruskich (t. zw. system frankfurcki). Kto wsluchiwał się z uwagą w głosy publicystyki niemieckiej i austriackiej, doszukującej się powodów klęski w wielkiej wojnie dojrzał w nich wyraźne obwinienia pod adresem szkoły. Opinia polska wyraziła się o niej również niedwuznacznie. By się o tym przekonać, wystarczy przejeżdżać piśma periodyczne z czasu debatu nad szkolnictwem w parlamencie wiedeńskim i berlińskim i we Lwowie w sejmie galicyjskim. W tych warunkach reforma Łopuszańskiego nie miała widoków na utrzymanie się już od samego początku. Niewątpliwą jej zasługą pozostało dokonanie uporządkowania wśród tylu różnorodnych postaci szkół, jakie oddziedziczyliśmy po zaborcach.

Reforma Jędrzejowiczowska jest pierwszą próbą ujęcia ustroju wszystkich szkół z jednego punktu widzenia i na jedynie właściwej drodze nie rozporządzeń ministerialnych, ale ustawy.

Nie moja rzecz referować i oświetlać jej szczegóły. Również na sąd, czy jest próbą udatną lub nieudatną jeszcze zawczasie, lepiej zaczekać z nim na wyniki doświadczenia. Dzisiaj można tylko mówić o sposobach i ludziach ją przeprowadzających. I tu właśnie budzą się liczne wątpliwości.

Każdy okres w historii stwarza właściwe sobie typy szkół, różniące się od szkół innych okresów historycznych programem, metodami, organizacją. Owe typy szkoły są własnością wszystkich oświeconych narodów, tak jak są nią inne prądy umysłowe i kulturalne. A więc szkoła humanistyczna była inną niż np. szkoła oświeceniowa i te cechy swoje posiadała wszędzie, gdzie tylko humanizm względnie oświecenie dotarły. Współczesne czasy posiadają szkoły o równie właściwej im fizjonomii. Są one wynikiem tak zdo-

byczy dzisiejszej pedagogiki, jak i warunków życia zbiorowego, a zwłaszcza społecznych i ekonomicznych. Jeżeli szkoła polska chce sprosić wymaganiom postępu i wychować obywateli nieustępującym obywatelom zachodu, musi dostrzec się do tego ogólnego typu drugiej szkoły. A więc nie naśladować go, lecz przyjąć ducha współczesnej szkoły, zachowując właściwości podjętowane odrębnymi warunkami, w jakich nam żyć wypada. Otóż boimy się, czy zawrotny pośpiech, z jakim dokonywano reformy pozwolił pod tym względem sprostać zadaniu.

Niewolno nam również przeczczać wielkiego procesu, dokonywującego się wprost na naszych oczach. Wieki XX nazywają wiekiem dziecka i reform szkolnych. I rzeczywiście powstają nowe kierunki i gałęzie w naukach pedagogicznych, przeprowadza się liczne próby i eksperymenty dotyczące metod, programów i organizacji szkoły. Dzieje się to nie tylko w krajach zachodu, ale nawet w Bolszewii. Przeglądowi tych dążeń reformistycznych poświęcają niektóre obce piśma stałą rubrykę. Czy my mamy biernie przyglądać się temu ruchowi? Zdaje się, że jeśli chcemy stworzyć rodzimą szkołę, odpowiadającą naszym właściwościom narodowym, musimy również pójść na drogę eksperymentów, umiejętnie i ogłędnie przeprowadzonych. Doskonała organizacja szkoły, program i metody nie wyskoczą z mózgu jakiegoś narodowego geniusza, lecz trzeba je przygotować szeregami mozolnych i wytrwałych prób, choćby nawet zruż używanych. Niestety napróżno szukamy tych środowisk i szkół eksperymentalnych, wyprobujących rodzzące się zagranicą i u nas pomysły dotyczące organizacji, programów i metod. Również ministerstwo wolało obrać drogę narzucenia jednego schematu organizacyjnego bez najmniejszych usiłowań wypróbowania



go na pewnej ilości wybranych szkół.

Reformy szkolne bywają różne. Bywają małe, robione nieraz przez naczelną administrację szkolną, zmieniając te lub owe szczegóły w ustroju i programie szkoły, ale bywają i wielkie. Wielką była u nas reforma pijarska i Komisji Edukacji Narodowej. Robili ją też wielcy pedagogowie Konarski, Piramowicz, Kollataj. Reforma Jędrzejowiczowska chce też uchodzić za wielką reformę. Niestety Jędrzejowicz, Pierracy, Mendysi i inni referenci biu ministerialnych, którzy współpracowali w reformie to nie Konarscy i Piramowicze. Niezbędnym warunkiem udania się jakiegokolwiek reformy jest tu nadto posiadanie odpowiedzialnych zadaniu wykonawców. Z kwestią tą wkraczamy w najsłabszy punkt reformy. Bo jak mogą ją przeprowadzać i przeprowadzić nadzorować ludzie, którzy nieraz nie ukończyli porządnie nie tylko uniwersytetu, ale nawet gimnazjum. Kiedyś historyk ze zdumieniem będzie przeglądał personalia kuratorów, wzytatorów i dyrektorów i będzie szukał odpowiedzi, dlaczego wśród nich tylu ludzi nieodpowiednich na tak poważnych stanowiskach. Przecież pamiętamy, że udała się reforma to bardzo często właściwi ludzie na właściwym miejscu.

# Wilno przygotowało się do nowego roku szkolnego

(Daiszy ciąg ze str. 6-ej).

## Gdzie ubrać dżiawę szkolną?

Ale młodzież na początku roku szkolnego trzeba również i ubrać. Przede wszystkim potrzebne są jej nowe mundurki, płaszczki i czapki. Jak dotychczas, nie słychać nic o żadnych zmianach, można więc przypuszczać, że będą noszone te same uniformy, co i w roku zeszłym. Tak też przypuszczają, krawcy i sklepy gotowych ubrań szyją już nowe mundurki.

— Poczyniliśmy — mówi nam dyrektor Domu H. Br. Jabłkowski większe zapasy ubrań szkolnych. Zawsze bowiem z początkiem roku szkolnego jest na nie największy popyt.

— Czy liczne są chrześcijańskie sklepy z konfekcją dziecięcą?

— Niestety, żydzi ciągle jeszcze przeważają. Większość takich przedsięwzięć znajduje się w rękach żydowskich. Lecz, jeśli chodzi o nowe mundurki, to sklepy chrześcijańskie mogą całkowicie pokryć zapotrzebowanie.

Tego samego zdania jest młody mistrz krawiecki, p. Ignacy Nalewajko, właściciel zakładu „Sumienna Praca”.

— Nie przygotowuję wprawdzie — mówi nam — gotowych mundurków, lecz zrobiłem zapas materiału, tak, aby na każde żądanie klienta móc szybko uszyć mundurki lub płaszcz.

## Internaty wileńskie.

Bezwątpienia najkłopotliwszą kwestią dla młodzieży prowincjonalnej jest znalezienie odpowiedniego mieszkania, gdyż przy szkołach państwowych i większości prywatnych nie ma internatów. Z pośród gimnazjów prywatnych jedynie oo. Jezuitów, ss. Nazaretanki i Seminarium Ochrońskie prowadzą bursy. W przyszłości ma powstać bursa przy szkole rzemieślniczej. Poza tym, istnieje u nas szereg internatów, prowadzonych bądź przez zakony żeńskie, bądź też przez różne organizacje i instytucje charytatywne-społeczne. I tak: ss. Urszulanek (ul. Skopówka 4) mają internat dla dziewcząt ze wszystkich zakładów naukowych, Tow. „Labour” (ul. Królewska 1) również dla dziewcząt ze wszystkich zakładów naukowych. W internacie ss. Misjonarek (ul. Wielka 40) może mieszkać szkolna młodzież żeńska i studentki. Internaty dla młodzieży rzemieślniczej prowadzi siostry Salezjanki (ul. Stefańska 37 — dla dziewcząt), oo. Salezjanów (ul. Dobrej Rady 22 — dla chłopców) i ss. Dominikanek (ul. Witebska 21 — dla dziewcząt). Internat dla chłopców prowadzi jeszcze Br. Dolaryści (ul. Zarzecze 5). Prócz tego, istnieją internaty dla dziewcząt i chłopców Tow. Osadników (ul. Zygmuntońska 6 i 22), które jednakże mogą u wielu rodziców budzić pewne zastrzeżenia, gdyż młodzież męska i żeńska jest wazymnie niedostatecznie izolowana.

— Specjalny rodzaj internatu reprezentuje internat Tow. Pań. św. Wincenego à Paulo, który mieści się przy ul. Zygmuntońskiej 4 — oś powiada na nasze pytanie p. Bronisława Kupściówna, skarbniczka generalna wspomnianego Stowarzyszenia. Jest to internat bezpłatny. Może korzystać z niego młodzież w wieku szkolnym, mająca niezamierzonych rodziców.

— Jeśli chodzi o organizację nowych burs, to inicjatywę w tym kierunku wykazała tow. „Caritas” — informuje nas p. dyr. Tadeusz Bierecki, do którego też zwróciły się z prośbą o informację. Z początkiem nowego roku szkolnego „Caritas” otwiera dwa nowe internaty, jeden dla młodzieży żeńskiej, a drugi dla męskiej, w których opiekę będą sprawować fachowe siły zakonne. Internaty będą płatne przy czym dżiawta niezamierzona będzie korzystać z wielu ulg. Opłata normalna wynosi 45 zł. miesięcznie, natomiast dla biednej młodzieży — 30 zł.

## Wreszcie rozrywki.

Oprócz nauki, mieszkania i utrzymania, młodzież potrzebuje jeszcze rozrywek. Na pierwszy plan wysuwają się tu teatr i kino.

W ciągu roku szkolnego — do wiadujemy się u p. dyr. Zbigniewa Śmiałowskiego — „Lutnia” stale będzie dawać w niedzielę i święta barwne bajki dla dzieci, pióra pisarzy wileńskich. W porozumieniu zaś z Kuratorium Szkolnym będzie organizować co pewien czas, ale rów-

nież stale, przedstawienia operetek dla młodzieży ze starszych klas (Perichola, Noc w Wiercicy i inne; „Lutnia” oddaje do dyspozycji Zarządu Miasta pewną ilość bezpłatnych biletów na przedstawienia dla dżiawty ze szkół powszechnych.

Teatr miejski na Pohulance również będzie prowadził teatr dla młodzieży, dając często dostosowane dla niej przedstawienia i organizując specjalne widowiska, bądź z repertuaru klasycznego, bądź też z pośród sztuk autorów współczesnych.

Kina wileńskie zamierzają także wyświetlić szereg filmów podróźniczych, historycznych i krajoznawczych, przeznaczając je do oglądania dla młodzieży szkolnej, dla której też ceny na te przedstawienia będą znacznie obniżone. Obok zaś tego, wiele kin projektuje organizowanie w niedziele poranków filmowych lub filmowo-muzycznych dla dżiawty szkolnej.

Widzimy więc, że miasto jak mogło tak przygotowało się do przyjęcia młodzieży szkolnej, która już za parę dni powróci z wyczasów wakacyjnych i ożywi dżiaw jeszcze puste gmachy szkolne.

Michał R. Studis.

## Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Berna-dyńskim. Dzisiaj o godz. 4.15 popoł. i o godz. 8.15 po cenach propagandowych komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...”.

Jutro o godz. 8.15 wiecz. „Gdzie diabeł nie może...”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Pierwszy występ Baletu Parnella w „Lutni”. Dziś o godz. 8. m. 30 odbędzie się pierwszy występ baletu Feliksa Parnella, który zapozna publiczność wileńską z najnowszymi krea-cjami baletowymi.

Na czele zespołu, składającego się z 20 osób, wystąpią Zizi Halama i Feliks Parnell. Orkiestra pod dyr. Z. Wichlera. Nowe dekoracje i kostiumy według projektów najznakomitszych malarzy.

Nowy program składa się z następujących numerów: Chłopcy malowani, rapsodia węgierka, sto lat walca, w każdym porcie dziewczyna, miłość Hiszpanki, nowe maski, Cyrułik w zalotach, Casanova.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni” Dziś o godz. 4 pp. po cenach propagandowych arcydzieło muzyczne J. Offenbacha „Parichola” w obsadzie premierowej.

## Zakład krawiecki Michał Piech i Syn

Wilno, Zamkowa 10, tel. 10-04.

— Poleca nowości sezonu —

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu naogół umiarkowanym, w górach i na Pomorzu nieco większym. Słabe wiatry miejscowe. Zanikająca skłonność do burz i przelotnych deszczów. Chmury kłębiasto-warstwowe u podstawie ok. 800 m. Widzialność dość dobra. Wiatry górne zmienne z pręwoaga północnych o prędkości do 25 klm. na godz.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, z powodu przyjazdu ministra W.R. i O.P. p. Świętosławskiego, przesunięto z poniedziałku na wtorek, godz. 8 m. 15 wiecz.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Bursa żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczenie ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum, Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

— Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna do 6-iej klasy włącznie i Przedszkole im. Elżby Orzeszkowej, z polskim i francuskim językiem nauczania. Zapisy nowowstępujących uczenie i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1937/38 przyjmują codziennie od g. 11—13 i 17—18 Kancelaria Szkoły przy zaułku Ponomarskim 2 (Zarzecze) gmach własny, ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Do przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

— Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Hamcl.-Gospod. (gmach B-cji Jabłkowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18—19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczną się po powrocie wykładowcy z Anglii, t. j. dn. 15.IX. Zadaćcie prospektu. Tel. 14-14.

— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna i przedszkole im. Stefani Świda „Dziecko Polskie”, Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmują zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15.

— Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Filomatów w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatek codziennie w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1—2 od godz. 10—2.

Egzamina wstępne do klasy I-iej rozpoczną się dn. 3 września.

— Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatek do kl. I na podstawie świadectwa ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu lub 6 kl. gimnazjum starego typu z prawami — w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1 m. 2 codziennie od godz. 10—2 pp.

— Instytut Germanistyki (Zamkowa 10 p. I) przyjmuje zapisy na naukę języka niemieckiego. Pracą kieruje Pomorzanie, b. naucz. niem. Państw. Sem. Naucz. Opłata b. niska — od 4 zł. mies. Premie dla trzech najpilniejszych, najwytrwalszych i najlepsze postępy robiących słuchaczy(ek): bezpłatny udział w „Akademische Ferienkurse”, urządzanych w wakacjach letnich przez Uniwersytety Rzeszy Niem. Wpisowe tylko 3 zł., dla pp. wojskowych, urzędników, studentów i uczniów natomiast nawet 1 zł., którym to grupom przysznaje się szczególne ulgi.

## SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Wystawa „Wnętrza Mieszka-

niowe”. Przypominamy, że sale i kurytarze mieszczące w gmachu Franciszkańskim wystawę „Wnętrza Mieszkań” otwarte są już ostatnie dni. Więc kto tej pięknej wystawy nie zwiedził niechaj pospiesz się do uczynić, gdyż nie prędko znajdzie sposobność zapoznania się z całością tem pracy tego polskiego rzemiosła w jego pięknych, estetycznych, pełnych smaku eksponatach nowoczesnych, a tak odcinających się swą solidnością i gustem od żydowskiej tandety.

Wystawa wkrótce otwarta będzie już tylko dla szkół.

## SPRAWY ROBOTNICZE

— Komisja kontrolna dla branży mięsnej. Wobec zakończenia strajku pracowników masarskich, między cechem a Chrześ. zw. zaw. pracowników rzeźniczo-wędlinarskich podpisany został protokół, regulujący spór, oraz wyłoniona została komisja kontrolna, mająca na celu likwidację wszelkich konfliktów w drodze polubownej. (m)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

— Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn w Wilnie, organizuje pielgrzymkę do Częstochowy, członków Stowarzyszenia Mężczyzn, pod hasłem: „Wszyscy do Częstochowy do Świąt Królowej Korony Polskiej”. Wyjazd nastąpi 17.9. powrót 19.9. br. Koszta tam i z powrotem 16 zł. Mężczyźni, którzy do Stowarzyszenia nie należą, a życzą wziąć udział mogą zgłaszać się do proboszczów swych parafii do 5.9. wł. i pojedają na tychże warunkach.

Pij, pij, braciśku pij! w Ustroniu (Mickiewicza 24) sałaj i ży!

Kuchnia doda Ci sił! Rozkosznie będziesz snił.

## ROZNE

— Nowy Bar - Restauracja. Z dniem 1 września rb. otwiera podwoje nowy Bar-Restauracja „Gastronomia” przy ul. Mickiewicza 7.

Nowa placówka gastronomiczna, jest gustownie urządzona, posiada wysmienitą kuchnię, tam bufet-bar z trunkami krajowymi i zagranicznymi.

Obsługa fachowa i uprzejma. Codziennie przygrywa pierwszorzędny kwartet muzyczny.

— Cena bułek. Starosta grodzki wileński w porozumieniu z przedstawiicielami branży piekarskiej ustalił z dniem 29 bm. następujący ceny: bułka wodno-pszenna — 90 gr. za 1 kg., sztućka — 5 gr.

Winni pobierania cen wyższych będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej, za co grozi kara aresztu do 6 tygodni lub grzywna do zł. 3.000.

— Odezwa. Wzywa się wszystkich żołnierzy b. Lekkiej Brygady III Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie z lat 1917-18, dowodzonej przez ówczesnego pułk. Juliusza Römmela, by we własnym interesie niezwłocznie podali swoje adresy.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Juliusz Römmel, generał Dywizji, Warszawa, Al. Szucha 14. G. I. S. Z.

## Całkowite wyprawy szkolne

dla uczącej się młodzieży:

fartuszek, kołnierzyki, berety, sweterki, koszulki i spodenki gimnastyczne oraz wszelkiego rodzaju bieliznę i pościel — z własnej pracowni poleca

Wilno, Zamkowa 17. Tel. 9-28  
**J. KŁODECKI**  
CENY KONKURENCYJNE.

## Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t. p.) oraz rodzinnych.

Liceum korzysta z praw państw. liceów zawodowych.

**WARUNKI PRZYJĘCIA:** 1) Wiek do 16 do 24 lat, 2) a) ukończenie gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawn. typu i egzamin z biologii lub chemii, b) ukończenie średniej szkoły zawodowej i egzamin z języka polskiego oraz biologii lub chemii.

Egzaminy wstępne odbędą się dn. 3 września r. b.

Przy Liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 30 sierpnia r. b. Sekretariat Zrzesz. Wojev. Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie ul. Jagiellońska 3/5, tel. 17-61, w godz. 10—12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

## PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. **KS. PIOTRA SKARGI** Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08  
Z PRAWAMI GIM. PANSTWOWYCH

Przyjmuje wpisy do klas I, II, III, oraz do klasy IV, za zezwoleniem Kuratorium. Początek egzaminów dn. 3.IX. b. r.

Dla dorosłych OD LAT 18 do klas I, II nowego typu, oraz do klas VIII starszo typu. Nauka popołudn.

## Szkoły i Spółdzielnie

U W A G A ! BRULJONY, ZESZYTY I INNE ARTYKUŁY SZKOLNE NAJTA-NIEJ MOŻNA KUPIĆ W FIRMIE

**M. RODZIEWICZ** WILNO, UL. WIELKA 9, TEL. 625  
CENY HURTOWE.

## Wszystko dla szkół od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca

**JAN FRLICZKA** Wilno, Wielka 11  
Telefon 19-69

## PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

## „Wiedza”

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą, przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do

1) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,  
2) kursu maturalnego półroczny repetytoryjny,  
3) do egzaminu ukończenia gimn. ogólnokształcącego nowego ustroju,  
4) kursu niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, oraz

5) do egzaminu z 7-tnu kl. szkoły powszechnej.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937-38.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc prócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkuje egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

## Księgarnia

## „NADZIEJA”

OSTROBRAMSKA 1

podręczniki szkolne nowe i używane, materiały piśmiennicze, przyrządy kreśl., wieczne pióra, teczki, zornale mód i t. d.

## PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA

## „NASZA SZKOŁA” I PRZEDSZKOLE

B. MACHCIEWICZOWEJ  
Adama Mickiewicza 19—22  
Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14  
Bezpłatnie komplety jęz. francuskiego i niemieckiego

## Uniformy szkolne

poleca z własnych i powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych chrześcijańska firma

## Wilhelm Dowgiatto

Św. Jańska 6, tel. 22-35  
Dopuszczalny jest kredyt.

## internat Towarzystwa „Labor”

Dla niezamierzonych uczenie. Całkowite utrzymanie 40 zł. miesięcznie. Wilno, Królewska 1—1. W razie potrzeby pomoc w nauce.

## Na rok szkolny

Największy wybór tek, tornistrów i materiałów szkolnych  
Dla sklepów szkolnych rabat

**Władysław Borkowski**  
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

## Sklep Materiałów Piśmiennych

## B. SOKOŁOWSKI

Wilno, Mickiewicza 4  
poleca materiały szkolne po cenach konkurencyjnych.

## Sklep materiałów piśmiennych

## „Eleonora”

Wilno, Św. Jańska 1  
zaop. we wszelkie materiały na rok szkolny teczki skórzane, piórniki, wieczne pióra i t. d.

## Józef Mackiewicz

Mickiewicza 30 róg Styczniovej  
Skład materiałów piśmiennych.  
Ramy i oprawa obrazów. Poleca na sezon szkolny: tornistry, teczki skórzane, piórniki, wieczne pióra, bloczki rysunkowe i t. d.  
Dla szkół i sklepów rabat!

UNIWEITYECKA 2,  
to nowy adres  
znanego  
zegarmistrza

## M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy  
A. Rydlewski w Wilnie

## Posezonowa zniżka cen

**10-20%**

rabatu na towarach letnich

KONFEKCJA, GALANTERIA  
OBUWIE

**W. Nowicki** Wilno  
Wielka 30

Złóż ofiarę na F. O. N.

**PAN** Ostatni dzień. Wyjątkowo piękny film!

# Nieznośna dziewczyna

Następny program: „TAJNY PLAN”

**HELIOS**

Nowe opracowanie. Arcydzieło które jest dumą kinematografii

„PARADA MIŁOŚCI”

Reż. Ernesta Lubitscha  
W rolach głównych

Jeannette MacDonald I MAURICE CHEVALIER

Przepyszna wystawa. Przepiękne melodie.

Nad program atrakcje

**KINO „MARS” (SALA MIEJSKA) Ostrobramska 5**

Dzisiaj uroczyste zamknięcie

TEATRU REWIEWEGO programem „Wesołe pożegnanie”

**Tola Mankiewiczówna**

Początek przedstawień o godz. 5, 7.30 i 10. Jutro premiera filmu „KING-KONG”

Polskie Kino **Światowid** Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim

**TY, CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE**

W roli głównej aktorstwa polskiego Bogda, Żelchowska, Junosza-Stępowski, Cybulski, Sielański, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów! Film, który porwie wszystkich. Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program aktualny

**BERETY prawdziwe wełniane poleca**  
Pierwsza Krajowa Fabryka Beretów „THE ATLAS MARK”  
Skład fabryczny: Warszawa, Mylna 7. | Tel. 11.81-36  
Uważajcie i żądajcie tylko berety z marką „The Atlas Mark”

MILIONY KOBIET NA CAŁYM ŚWIECIE STOSUJE SKŁAWNE KOSMETYKI

# CEDIB

PARIS

PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • ROŻ • POMADKA DO UST • MLECZKA

Żądajcie w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatnej broszury Cedib o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIEWICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.

**NA SEZON SZKOLNY**

berety, fartuszki, kołnierzyki, koszulki, spodniki i pantofelki gimn., pończoszki oraz wszelką galanterię damską i męską poleca

**MARIA KOSINOWA**

MICKIEWICZA 11-a

**MUNDURKI UCZNIOWSKIE**

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKE CENY!

poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21

Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

**„OROS”** WŁ. WITOLD SKUTKIEWICZ WILNO, SW. JAŃSKA 5

POLSKI SKŁEP KONFEKCJI DZIECIĘCEJ

Poleca duży wybór kapeluszy, ubranek, sukienek, pończoszek, skarpetek, wyprawek dla niemowląt, mundurki i fartuszki szkolne, płaszczki jesienne i zimowe

Chrześcijańska firma galanterii i bielizny

**Leokadia Lemberżyna**

Wilno, Mickiewicza 7

poleca: fartuszki szkolne, berety, kołnierzyki, kostiumy gimn. — ceny najniższe!

**Mundurki, płaszcze szkolne**

poleca tanio i solidnie nowootwarta polska wytwórnia

**„Odzież”** Wilno, ul. Wielka 16

**D/H „LECH”**

WILNO, UL. WIELKA 24, TEL. 400

poleca w wielkim wyborze: szkolne czapki, teczki, tornistry, ubranka gimnastyczne, pantofle oraz wszelki sprzęt sportowy. KORZUSZKI ZAKOPIAŃSKIE

GABINETY — SALONY — JADALNIE  
SYPIALNIE — OTOMANY — KANAPY  
TAFTY — MEBLE KLUBOWE

MIAŁ MEBLI NOWOCZESNYCH  
B. ŁOKUCIEW/KI.  
WILNO, UL. WILKOWA 23.



**Pośrednictwo pocztowe**

Przy Polskim Składzie Aptecznym

**Farm. Władysława Trubiły**

Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej

Przyjmuje listy polecane i telegramy. Sprzedaje znaczki i druki pocztowe po cenach nominalnych.

Specjalność zioła lecznicze.

**Teraz czas**

poleca ogrodnictwo

**W. WELER**

WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.

Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki! Cenniki wysyłamy bezpłatnie.



**Drzewka owocowe**

doboru odmian Ziemi Wileńskiej, trzwy jagodowe i byliny ze szkółek miejscowych, kwalifikowanych przez Izbę Rolniczą — poleca na nadchodzący sezon jesenny  
**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY**  
Wilno, Zawalna 9.

**FUTRA**

**Leon Łopuszański**

Zamkowa 4

PŁASZCZE damskie modele  
Wielki wybór. Ceny niskie

**Zakładasz sad, plantację jagód, truskawek**  
wstęp do

**Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych**

WILNO, ZAWALNA 28.

Porady fachowe bezpłatne.

**Nauka**

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Niemieckie dla wszystkich celów i poziomów (od początkujących do b. zaawansowanych) bezkonkurencyjnie tanio, gruntnie, szybko.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

Internaty dla uczniów i uczennic szkół średnich i zawodowych prowadzone przez Instytut „Caritas” Archidiecezji Wileńskiej, przyjmuje uczniów i uczennice szkół średnich i zawodowych na mieszkanie wraz z pełnym utrzymaniem, całkowitą opieką wychowawczą i ogólną pomocą naukową. Kierownictwo fachowych sił zakonnych. Ogrod do dyspozycji młodzieży. Zgłoszenia przyjmują się w Instytucie „Caritas” Wilno, ul. Zamkowa 8 w godzinach urzędowych od godz. 9—15 codziennie z wyjątkiem świąt.

**POLSKA SPÓŁKA OBUWIA**

**Bata**

27—30 8.90

31—34 10.90

35—38 12.90

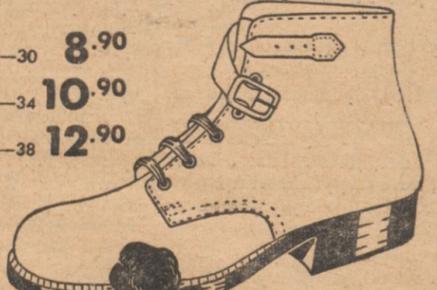


ELEGANCKIE — półbuty na skórzanej podeszwie do sportowego ubrania

27—30 8.90

31—34 10.90

35—38 12.90



Wysokie dziecięce w kol. brązowym. Skórzane spody. Takie same na gumie zł 5.90, 6.90, 7.90

**PRZEPISOWE POŃCZOSZKI SZKOLNE**

**Kupno i sprzedaż**

**DO SPRZEDANIA**

majątek z inwentarzem 70 hektarów, w tym ornej 35 hek., łąk 15 hek., lasu i do bregu pastwiska 17 hek. i sadyba 3 hek. Budynek w komplecie, dom dla właściciela nowy o 6 pokojach, rzeka, od stacji kolejowej 8 kil., położony około Narocz. Cena 37.000 zł., od Wilna 70 kil. Inform. Mickiewicz 46 m. 9 od 3—4 popoł. 1974(2)

**DO SPRZEDANIA** dom murowany o 2-ch mieszkaniach po 4 pok. i 4 pok. drewn. domek, plac 2900 m.<sup>2</sup> frontowy. Cena 25 tys. zł. Koło dyrekcji kolejowej. Inform. Mickiewicz 46—9 od 3—4 po poł. 1974.

**DOM FRONTOWY** do sprzedania od ulicy z ogrodem przy ul. Legionowej Nr. 38, także sprzedają się pszczoły w ulach warszawskich i dadanowskich. 1995—3

**DO SPRZEDANIA** na Zwierzyniecu dom drewn. kryty cynkową blachą, kapitalnie odremontowany, bez ochrony lokatorów. Dochód roczny 2.220 zł. Ogród około 900 m.<sup>2</sup> zadrzewiony. Cena 15 tysięcy zł. Informacje: Mickiewicz 46 m. 9 od g. 3—4 pp. „Dzien. Wil.”

**PLAC NAROŻNY** 1500 m. przy ul. Bystrzyckiej, ziemia własna, do sprzedania. Wiadomość: Antokol, ul. Piaski 33 I. Borewiczowa dom wł. 2016—3

**DOM** do sprzedania na własnej ziemi w ładnej miejscowości. Cena 14 tys. zł. Doziedzieć się: Popowska 31-d. 2008—2

**SZCZENIĘTA** rasowe setry irlandzkie sprzedam. Rydza Śmigłego 5 m. 16 codz. godz. 16—18.

**POWOZ** paro- i jednokonna na gumowych kołach, okazynie do sprzedania. Szkapler na 113, Piotr Kuleszo. 2020—6

**Z POWODU** wyjazdu do odstepienia dobrze prosperujący i w dobrym punkcie sklep mięsa i wędlin. Adres w administracji „Dziennik Wileński”.

**Z POWODU** wyjazdu odstepię nie drogo kawiarnię z urządzeniem w centrum miasta. Adres w admin. „Dz. Wil.”

**BEZKI** do miodu, ogórków, grzybów, kapusty etc. poleca zakład bednarski Franciszka Pieślaka, Wilno, Szeptyckiego 18. Telefon 23-68.

**JESIONY**

**DĄB, GRAB** i inne liściaste i iglaste w kłociach i na pniu kupię. Wielka 12—12 Waclaw Janowicz.

**SKLEP** spożywczy z urządzeniem, towaram i mieszkaniem sprzedam. Adres w Adm. „Dzien. Wil.”

**Reklama jest dźwignią handlu**

**Praca poszukiwana**

**NAUCZYCIELKI**, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

**OSOBA** średnich lat poszukuje pracy na przychodzącą, posiada referencje, zam. ul. Kijowska Nr. 21 m. 12 O. M.

**Dzierżawy**

**WEZMĘ** w dzierżawę dobrze prosperujący kiosk tytoniowy w śródmieściu. Wilno, ul. Rydza Śmigłego 8 m. 8. 2021—2

**Mieszkania i pokoje**

**POKOJ** dla uczni lub studentów może być z całodziennym utrzymaniem, także obiady. Mostowa 19 m. 1.

**3-POKOJOWE** mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

**PRZYJMĘ NA MIESZKANIE** z utrzymaniem 2 uczennice — 2 uczniów. Solidna opieka przy rodzinie zapewniona, pomoc w naukach i francuska konwersacja. ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 10 J. Kulikowska.

**POKOJE** z kuchnią lub z utrzymaniem zł. 100 miesięcznie, w cudnej miejscowości, sosnowy park, komunikacja autobusowa z placu Orzeszkowej do Jerolimki. Kolonia „Zgoda” p. Zajazkowskiej. 2013—6

**UCZNI** przyjmie na mieszkanie z pełnym utrzymaniem, opieka solidna. Można z konwersacją francuską. Zamkowa 14—1. 2009—3

**POTRZEBNY** od 1.IX pokój umeblowany z wygodami i telefonem w rodzinie chrześcijańskiej w rejonie ul. Mickiewicza. Oferty „Dziennik Wileński” Nr. 2017.

**POKOJ** z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmontowska 20. Dorozorca wskazuje.

**MIESZKANIA** do wynajęcia dwa pięcio, jedno czteropokojowe, bardzo wygodne, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilki. Wiadomość: Wilno, Witoldowa 5—4 Z. Ruszczyk. 2025—3

**POTRZEBNE** natychmiast mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią w rejonie Antokol lub Zarzece. Zgłoszenia: ul. Wileńska 28 m. 39 (front).

**Różne**

**TRUSKAWKI** Zdrową, silną rozsądę truskawek, w cenie 2 zł. za 100 szt. sprzedaje i wysyła za zaliczeniem pocztowym, osada Janówek, poczta Turgiele. (4)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

